Nr. 43. Sobota, 22 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw, Włodzimierza Maryana Lesieckiego, praktykantem konceptowym w Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował asystenta rachunkowego, Stefana Zagórskiego, oficyałem a praktykantów: Józefa Müllera i Józefa Haburę, asystentami rachunkowymi w oddziale rachunkowym wyższego sądu krajowego.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło poborców cłowych: Adolfa Brzyka i Jana Gałyńskiego *ad personam* do X. klasy rangi urzędników państwowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 lutego.

Delegacye.

Delegacya austryacka obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad zwyczajnymi wydatkami na cele armii.

Del. Albrecht oświadczył, że odpowiednio do stanowiska, naszkicowanego przez innych jego towarzyszy klubowych (niemiec. partya ludowa), głosować będzie za budżetem. Mowca roztrząsając sprawę dostaw wojskowych, domagał się większego uwzględniania drobnego przemysłu.

Del. Drexel wywodził, że stronnictwo chrześciańsko-społeczne najchętniej zawołałoby „Precz z militaryzmem!“ — ale stała armia konieczną jest ze względu na niezbędną obronę przed namiętnościami ludzkiemi. Zwłaszcza w chwili, gdy grozi niebezpieczeństwo wojny, jak obecnie, konieczną jest rzeczą dać armii to, czego ona potrzebuje.

Także i Szwajcarya uznała niedostateczność ogólnego uzbrojenia ludowego. Mowca rozpatrzywszy organizacyę wojska, domaga się, aby ze względu na projektowane zaprowadzenie 2-letniej służby, dbać o wykształcenie ludności w sztuce strzelania i w gimnastyce. Omawiał też delegat sprawy podoficerów i certyfikatystów, żądał, aby dbać o podniesienie stanu oficerskiego, aby starszych oficerów zastąpić młodszymi. Co do pojedynków wyraził życzenie, aby oficerowie przystosowali się do pojęć powszechnie w tej sprawie panujących. Mowca głosować będzie za udzieleniem Zarządowi wojskowemu potrzebnych środków, w nadziei, ze Zarząd ten uwzględni życzenia ludności. Do zajęcia takiego stanowiska skłania go okoliczność, że uważa siebie za Austryaka i że pragnie, aby Austrya się rozwijała.

Del. Schuhmeier występuje przeciw wycieczkom del. Drexla pod adresem socyalistów. Socyalni demokraci — powiada — prowadzą walkę w imieniu kultury na wszystkich polach i nie ustaną w żądaniach swych w sprawie przekształcenia systemu wojska w ogólne uzbrojenie ludowe, owszem dążyć będą wszelkimi środkami, by wytworzyć warunki potrzebne do tego.

Del. Lagini a zastrzega się stanowczo przeciw uprzywilejowaniu języka węgierskiego przed innymi językami, oraz przeciw uregulowaniu sprawy chorągwi i emblematów bez równorzędnego uwzględnienia praw chorwackich.

Na tem obrady przerwano.

*

Komisya wojskowa Delegacyi austryackiej obradowała wczoraj nad etatem marynarki.

W dyskusyi wziął także udział komendant marynarki hr. Montecuccoli.

Etat przyjęto bez zmiany.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów przy ustępie „Zarząd finansowy“ p. Hofman-Wellenhof (niem. stron. ludow.) domagał się wyjaśnień co do akcyi celem oddłużenia urzędników.

P. Wassilko był zdania, że w kwestyi urzędniczej różnice zapatrywań powinny być usunięte.

P. Seitz (socyalista) popierał żądania urzędników co do awansu czasowego, pragmatyki służbowej, oraz nowoczesnych przepisów dyscyplinarnych. Mowca sprzeciwia się temu, aby pragmatyka służbowa miała być wydana w drodze rozporządzenia, oświadcza się za ustawowem uregulowaniem praw urzędników kontraktowych i stawia odpowiednią rezolucyę.

P. Sylvester (niem. stron. lud.) wzywał Rząd, aby postulaty służby państwowej zbadał i uwzględnił o ile możności.

P. Prochaska (chrześć. soc.) przedstawił życzenia i żądania służby państwowej.

P. Renner (socyalista) oświadczył się za prawem koalicyjnem dla personalu państwowego.

P. Romańczuk postawił rezolucyę z wezwaniem do Rządu, ażeby tym urzędnikom i funkcyonaryuszom Zarządu finansów ruskiej narodowości, który wbrew swojej woli zostali przeniesieni z Galicyi wschodniej do Galicyi zachodniej, umożliwił powrót.

P. Wassilko przedłożył rezolucyę, wzywającą Rząd, ażeby zrównał egzekutorów podatkowych w Czerniowcach co do poborów z egzekutorami we Lwowie i Tryeście. Następnie domagał się polepszenia etatu konceptowych urzędników skarbowych na Bukowinie i postawił rezolucyę, ażeby tym urzędnikom przy wstąpieniu do służby przyznano adjutum w kwocie 600 koron, a po 3 latach i złożeniu fachowego egzaminu adjutum w wysokości poborów X. kl. rangi, najpóźniej zaś po 6 latach IX. kl. rangi.

P. dr. Diamand wniósł, ażeby petycyę pensyonistów starego stylu, co do podwyższenia ich poborów, Rząd wziął pod życzliwą rozwagę.

P. Beer (socyalista) domagał się od Rządu, ażeby postulaty służby wziął pod rozwagę i w miarę możności uwzględnił.

P. dr. Kolischer wskazywał na fakt, że mimo regulacyi płac urzędników, zawsze jeszcze część personalu państwowego nie pobiera płac w odpowiedniej wysokości, że więc część kwestyj nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Z drugiej jednak strony trzeba liczyć się z faktami, że agendy Państwa wzrastają, a nie da się pomnażać w nieskończoność liczby urzędników. Mowca więc domaga się uproszczenia administracyi.

Po dalszej jeszcze dyskusyi dział „Zarząd finansów“ przyjęto. Rezolucye pp. Sylwestra, Romańczuka, Seitza i dr. Diamanda również przyjęto. Natomiast rezolucyę pp. Wassilki, Rennera i Seitza w sprawie awansu czasowego odrzucono.

Rozmaite petycye kilku miast co do przeniesienia do wyższej klasy dodatków aktywalnych, przekazano Rządowi do rozważenia.

Na popołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów, po krótkiej dyskusyi, przyjęto dział: „Urząd cechowniczy“ i przystąpiono do działu: „Pocztowe Kasy oszczędności“.

P. Kramarz domagał się decentralizacyi.

P. dr. Kozłowski zaznaczył z zadowoleniem, że instytucya pocztowych Kas oszczędności, której powstanie zawdzięczać na-

---

12)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO
PRZEZ
F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

A że nie miał co robić, więc z nudów zabrał się do pisania[1]) i w ciągu kilkunastu dni napisał „powieść, à la Balzak“, powieść, która, jak mniemał, udała mu się, a w której głównym przedmiotem był „romans mężatki z oficerem polskim w Londynie po wzięciu Warszawy“, przyczem obok innych figur wchodził i „Grzymała monstrum i Lelewel, etc.“ W powieści tej puścił Krasiński wodze ironii, szczególniej znęcając się nad plotkarkami, szarpiącemi dobrą sławę pani Bobrowej. Powieść zaczynała się w sposób żartobliwy od sceny w jakimś sklepie niemieckiego badu, w której bohater — sam autor oczywiście — odcinał się atakującym go plotkarkom. Choć powieść była „à la Balzak“, a więc traktowana realistycznie, to jednak nie brakło w niej i ustępów fantastyczno-historyozoficznych....[2])

Że go w trakcie pisania tej powieści nieustannie prześladowała prawdziwa *idée fixe* o owych plotkarkach, do tego przyczyniała się także i okoliczność, iż mniej więcej około 17 sierpnia wybrał się na parę dni do Ems. co oczywiście nowego dostarczyło materyału do plotek. Wybierając się tam, wiedział z góry, iż to w kołach znajomych, pozostających w stosunkach z p. Joanną, stanie się źródłem nowych plotek, nowych domysłów i komentarzy, nowych potwarzy. „Wszyskie baby — a zwłaszcza Grocholska i Charlińska — zazdrośne, że pani B. piękniejsza. Do tego Ankwiczowie, którzy może kiedyś myśleli, że się ożenię z ich córką, miłość własna panny Henrietty, z którą zawsze mówiłem *exclusive* wszędzie, gdzie się spotkałem, obrazi się. Już musieli im w Ems dać do poznania, iż Krasiński umizga się do pani B., a zatem Krasiński znajdzie się w najlichszej pozycyi, wśród dziesięciu bab, zazdrosnych, że amanta nie mają, i t. d“ Co najgorsza, to, że go dręczyła obawa, czy i sama pani Bobrowa będzie zadowolona z jego przyjazdu, czy nie skorzysta z okazyi, by z nim zerwać stosunek, z którego i tak nie miała nic oprócz przykrości i zgryzot niepotrzebnych. „Wielkiej sobie uciechy nie obiecuję w Ems — pisał w tymże liście do ojca — może dostanę dymisyę. I cóż mógłbym zarzucić? Nie umiałem korzystać z niczego; oddano mi wszystko, ja nic nie wziąłem. Kobiety dość tego nie lubią“.

Dręczony podobnemi obawami, Krasiński mimo wszystko udał się do Ems. Czy rzeczywiście sprawdziły się jego przewidywania? Zdaje się, iż i tym razem więcej widział w swej bujnej wyobraźni, niż mu nastręczała rzeczywistość. Co pewna, iż go pan Bóbr powitał bardzo serdecznie i życzliwie, wcale nie robiąc wrażenia zazdrosnego Otella, a pani Joanna szczerze była rada, iż przyjechał. Że różne panie odpowiednio komentowały przyjazd poety, to sprawdziło się istotnie. Zresztą tych kilka dni spędzonych razem, naogół upłynęło bardzo miło. Że pan Teodor był spokojny o swoją żonę, że mu umizgi i zaloty Zygmunta nie psuły dobrego humoru, tego dał dowód dnia 25 sierpnia, w kilka dni po wyjeździe poety, w przyjacielskim liście do generała Wincentego Krasińskiego, donosząc mu z Ems, iż jego jedynak miewa się doskonale, iż tu przez kilka dni bawił dla odwiedzenia swoich znajomych — Jaroszyńskich między innymi — przyczem nie obeszło się naturalnie bez czułych westchnień do Joanny, co panu Bobrowi dało asumpt do żartobliwego traktowania całej sprawy. To, co Krasiński traktował jako romans *à la* Balzak, to pan Teodor — w liście do generała — traktował w sposób humorystyczny, jako amory dobrego, nieszkodliwego dzieciaka, całkiem nie niebezpieczne. Zdaje się jednak, iż w tym razie pan Teodor łudził się cokolwiek, iż sytuacya była poważniejsza, niż mu się wydawało. Zwykłe złudzenie i krótkowidztwo zbyt pewnego siebie męża!

Tymczasem Krasiński, wróciwszy do Wiesbadenu, zastał tu list od Gaszyńskiego, na który nieodwołalnie dnia 23 sierpnia odpisał. „Ja żyję, ale jak żyję? Tobym trudno opisał. Naprzód we mnie jest pierwiastek zgubnej goryczy, który objawia się ciągle, czy się rzucę na chmury i siedzę nad ziemią, czy zejdę na ziemię i rzeczywistości się chwycę, tak, iż rzeczywistość jeszcze zda mi się ideałem. Fizycznych nawet rozkoszy dopełnionych niema, umysłowe jeszcze błędniejsze“. W tem uczuciu „zgubnej goryczy“ przypomniał sobie poeta Reeve'a, któremu od dwóch miesięcy nie dał znaku życia o sobie i napisał doń dnia 25 sierpnia obszerny list, prawie w całości poświęcony swemu romansowi z panią Bobrową. Oto niektóre wyjątki z tego listu: „Wiodłem żywot upiększony poezyą chwil dorywczych, zasępiony sytuacyami przykremi, żywot wznoszący się na przemiany do tragizmu, a potem spadający buffo, żywot utkany z zachwytów i urągań, ze słabości i egzaltacyi, z błazeństw tego rodzaju, jak moda, wstążka, plotka i rzeczy poważnych, uroczystych. jak uwiedzenie, upojenie miłosne, zgryzoty kobiety cnotliwej, która się poświęciła. nienawiści dla tego, który jest jej mężem, tysiąc obaw przed niespodziankami i zresztą tysiąc oczekiwań na szczęście, stokroć zawiedzionych, a raz spełnionych, wreszcie rozpacz, zwykłe zakończenie podobnego dramatu, jak mówi Balzak: Dwie piękne dusze rozłączone są przez wszystko, co się nazywa prawem, a zwłaszcza wszystkiemi pokusami przyrody.... Okoliczności stawały się coraz nieznośniejszemi. Mąż stał się podejrzliwym, zazdrosnym, niespokojnym. Wreszcie rozłączyliśmy się. Ja zostałem w Wiesbadenie, ona bawi niedaleko. Czasem udaję się tam na dwa lub trzy dni, by ją zobaczyć. Ale towarzystwo, które ją otacza, zajęte jest plotkami i zazdrości jej urody; to też pada ofiarą cnotliwości tych pań. Patrz zatem, jak żyłem. Od pięciu miesięcy nie zmówiłem ani jednej modlitwy; mimo to nie odczuwam wyrzutów. Do tego stopnia silną była we mnie potrzeba działania, która zmuszała mię do życia wszystkiemi mojemi władzami, do szukania zbawienia tam, gdzie inni śmierć znajdują. Zdrowie moje poprawiło się, a wśród tysiącznych obaw i tysiącznych wyczekiwań nerwy me odzyskały sprężystość. Chciałem żyć i żyłem, ale teraz zbliża się chwila rozłąki, ponieważ to, co się stało, nie było nigdy towarzyską zabaw ale owszem dramatem, smutnym, rzeczywistym, namiętnym, fatalnym i silnym, więc muszę się teraz spodziewać kary surowej i długiej.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) O napisaniu tej powieści „w tych dniach“ donosi poeta Gaszyńskiemu w liście z Frankfurtu z d. 23 sierpnia 1834.

[2]) Powieść ta zaginęła podobno. W każdym razie, o ile się odnajdzie, (co nie jest wykluczone) warto ją ogłosić drukiem.

leży inicyatywie Polaka p. Hausnera, nietylko w całej Austyi cieszy się uznaniem, lecz także zagranicą uważana jest za wzorową. Mowca uznaje wagę centralnego Zarządu, jednakże hipertrofia jego wychodzić musi na niekorzyść krajów.

Mowca przyłącza się do wywodów p. Kramarza, podług których przy lokowaniu kapitałów Pocztowej Kasy oszczędności mają być uwzględnione także instytucye bankowe poszczególnych krajów. Dalej domagał się p. Kozłowski decentralizacyi w organizacyi i utworzenia filij, co wszystko wyszłoby na korzyść instytucyi, która uważana jest za wzorową.

P. Minister handlu Fiedler oświadczył, że Pocztowa Kasa oszczędności jest upoważniona ustawowo do lokowania w bankach na *conto corrente* kapitałów. które okazałyby się zbyteczne, co przyczynia się do poparcia przemysłu. Nie robi się różnicy co do uprawnienia banków do tego udziału, a idzie tylko o zupełne bezpieczeństwo kapitałów Pocztowej Kasy oszczędności i o stosowną kontrolę. To zarządzenie odnosi się także do banków poza Wiedniem. Jednakże póki trwa obecna sytuacya finansowa, mowca nie może dać żadnego przyrzeczenia co do dalszej tego rodzaju lokacyi kapitałów.

Życzenia językowe w zakresie Pocztowej Kasy oszczędności uwzględnia się w miarę możności, a usterki, które wynikają nie ze złej woli, usuwa się natychmiast. Co do decentralizacyi Pocztowej Kasy oszczędności, sprawa ta jest obecnie przedmiotem poważnych studyów.

P. Wolf (Wszechniemiec) zwrócił się do P. Ministra handlu z prośbą. ażeby nie czynił żadnych ustępstw żądaniom autonomicznym i decentralizacyjnym, sprzecznym z interesami instytucyi.

P. Seitz (socyalista) oświadczył, że decentralizacya nie byłaby tu pożądana.

P. Hofman-Wellenhof (niem. str. lud.) wystąpił stanowczo przeciw decentralizacyi.

Zastępca Rządu, szef sekcyi Schuster, udzielał szeregu wyjaśnień, poczem dział ten bez zmiany przyjęto i posiedzenie zamknięto.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 20 lutego.

(Prof. Bołoz-Antoniewicz o Stanisławskim i Wyspiańskim).

(i) Po raz wtóry stanął wczoraj prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicz przed publicznością wiedeńską, aby mówić jej o sztuce polskiej.

Tym razem było to w „Hagenbundzie". Tam, w „świetlicy" Wyspiańskiego, na tle przepysznych, — za czasów, gdy artysta stał u szczytu swej twórczej pracy, powstałych, a obok nich także przedzgonnych — płócien i kartonów, zgromadziła się liczna drużyna, niemiecka i polska, aby wysłuchać zdania znakomitego profesora i uczonego o tych świeżo zmarłych koryfeuszach nowej sztuki polskiej.

Prof. Bołoz-Antoniewicz mówił, jak zwykle, w wolnym, swobodnym wykładzie. Mówił stosunkowo niedługo, ale z nieporównanym darem impresyonistycznej, zwięzłej, prawie lapidarnej charakterystyki, zdołał w wykładzie swym określić dobitnie indywidualność i twórczość obu wielkich artystów.

Prelegent zestawił ich z sobą, pociągnął między nimi paralelę. Była to naturalnie, jeśli się tak wyrazić wolno, paralela negatywna. — Stanisławski był pejzażystą. Na wskroś artysta, kochał przyrodę, kochał i malował ziemię — ale nie tę, która jest warstatem pracy i zapobiegliwości ludzkiej, lecz pojętej kolorystycznie, jako ozdoba świata i życia, jako to, co daje światu i życiu wdzięk i urok. W obrazach jego niema indywidualności narodowej, pejzaże jego mógł stworzyć zarówno artysta Polak, jak Anglik lub Włoch. Syn świetnego tłumacza dzieł Dantego, który znał Włochy doskonale, sam miał w Italii drugą ojczyznę. Gdy jednak w włoskich swych krajobrazach odtwarzał tylko piękną przyrodę południową, to w pejzażach, do których tematów czerpał z Galicyi zachodniej, artysta-poeta umiał wydobyć z głębi szarej, melancholijnej, swojskiej przyrody niezwykły urok, całą jakby duchową piękność polskiego krajobrazu.

Podobnie jak Rafael w przeciwieństwie do Michała Anioła, tak Stanisławski w przeciwieństwie do Wyspiańskiego służył sztuce. Natomiast Wyspiańskiemu służyła sztuka.

Uczeń Matejki, świadczy wespół z Malczewskim, wymownie, jak fałszywem jest zdanie, że Matejko, zabijał indywidualność u swych uczniów. Mistrzowi swemu wystawił też Wyspiański wspaniały pomnik w rapsodzie o Kazimierzu Wielkim. W przeciwieństwie do Stanisławskiego, Wyspiański jest nawskroś narodowy. Twórczość jego, jako malarza, przeszła zresztą różne okresy i mutacye, ale zawsze była pełna żywiołowej siły, pełna pragnienia, woli, żądzy potęgi. Także pełna smutku, zadumy. N. p. spoglądając na szkice dzieci jego, ze ściśnionem sercem myśli się, jaką będzie później dola tych smutnych istot. Ale nad wszystkimi utworami jego unosi się czar wielkiej, potężnej poezyi.

Prelegentowi dziękowano serdecznie za piękny, świetny wykład. Polscy uczestnicy zebrania ściskali dłoń jego z gorącą wdzięcznością za to, że nie usunął się od trudów i kłopotów wykładu, byle tylko korzystając z wystawy „Sztuki" — objaśnić wiedeńskiej publiczności znaczenie dwóch wielkich mistrzów polskiego malarstwa, dorzucić ten nowy listek laurowy do wieńca pozgonnej ich sławy.

Kolej sandżacka.

W odpowiedzi na podany przez nas wczoraj w streszczeniu artykuł *Rossii*, stwierdza *Fremdenblatt* z zadowoleniem, że przyznano tam bez ogródek, iż traktat berliński w zupełności uprawnia Austro-Węgry do budowy projektowanej kolei sandżackiej.

W ogólności w jednym tym względzie zapatrywania Rossyi odmienne są od zapatrywań austro-węgierskich na tę sprawę. Mniemanie bowiem, jakoby Austro-Węgry przedsięwzięciem swoim utwierdzały Turcyę w jej oporze przeciwko reformom, spotkać się winno ze stanowczem zaprzeczeniem, gdyż Austro-Węgry nic więcej nie uczyniły nadto, że otwarły drzwi swe do Turcyi i poradziły Turcyi, aby postąpiła w ten sam sposób z drzwiami, dzielącemi ją od nas. Sułtan zgodził się na to, gdyby nawet jednak ociągał się był z udzieleniem koncesyi, nie byłyby Austro-Węgry z pewnością zmieniły swego stanowiska wobec reform. W obrębie polityki bałkańskiej kwestya budowy kolei sandżackiej i kwestya reform macedońskich nie przytykają do siebie w ten sposób, iżby wykluczyć należało jedną dla zrobienia miejsca drugiej. Aby bezkrytyczność takiego sądu wykazać, dość przypomnieć, że Turcya jeszcze w lecie r. z., kiedy o kolei sandżackiej nie było mowy, stawiała opór reformom.

Zdaniem *Rossii*, jest w tej chwili najważniejszą sprawa reformy sądownictwa. Tymczasem problem ów stanowi tylko jedno ogniwo w łańcuchu reform, którym Turcya grunt odjąć zamierza, odmawiając przedłużenia mandatów organom reform, a ofiarując się przyjąć ich w zamian do własnej służby. Jeżeli ta sprawa nie zostanie wkrótce załatwioną, całe dzieło reformy może pójść w niwecz. Będzie rzeczą mocarstw położyć niepewności rychły koniec.

Dla Austro-Węgier — kończy *Fremdenblatt* — nie zaszło nic takiego, co mogłoby je skłonić do zmiany stanowiska wobec sprawy reform. I nadal z całą energią współpracować one będą przy rozpoczętem dziele humanitarnem, które choćby przez wzgląd na sąsiedztwo z Macedonią, co najmniej w równej mierze ją obchodzi, jak inne mocarstwa. Od tej zaś taktyki nie odwiedzie Monarchii bynajmniej nieporozumienie, wywołane jej ekonomicznymi zabiegami.

Londyn. *Times* omawiając wywody petersburskiej *Rossii*, oświadcza, że zgadza się na nie w zupełności i wskazuje na deklaracyę, złożoną w Petersburgu co do stosunków rossyjsko-austryackich na bałkańskim Wschodzie.

Times uważałby za bardzo pocieszającą okoliczność, gdyby usunięto wszelkie trudności pomiędzy Rossyą a starym przyjacielem Anglii t. j. Austro-Węgrami i jej ludami.

Sprawy polskie

w parlamencie Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej, w dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, zabrał głos p. Seyda.

Mowca oświadczył, że rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zagranicznych robotników jest jaskrawem pogwałceniem ustawy o pasportach, oraz układów handlowych. Rozporządzeniem tem ograniczono prawo swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Sprawa, którą mowca porusza, należy właśnie do kompetencyi ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy, gdyż zadaniem tego ministerstwa jest udzielanie porady kanclerzowi Rzeszy, kiedy idzie o przeprowadzenie ustaw Rzeszy w poszczególnych państwach związkowych. Otóż rząd pruski jawnie lekceważy ustawy Rzeszy mianowicie na szkodę polskiej ludności. Stronnictwo mowcy zwracało na to uwagę przy sposobności interpelacyi w sprawie wywłaszczenia. Projekt ustawy o wywłaszczeniu pogodzić się nie da z ustawami państwa niemieckiego.

Domagał się mowca również reformy ustawodawstwa karnego i ustawy o organizacyi sądów. Zasada jawności ma dla całego sądownictwa wielkie znaczenie. Reforma ustaw karnych i ustaw odnoszących się do wymiaru kary jest naglące konieczna, lecz mowca musi zastrzedz się z naciskiem przeciw ponownemu zaprowadzeniu kary chłosty. Inicyatywę w sprawie reformy opieki prawnej nad młodzieżą należy przyjąć ze szczególnem uznaniem; właśnie polska narodowość jest w tej reformie żywo interesowana. Mowca zgadza się na przedłożone rezolucye z wyjątkiem rezolucyi o deportacyi.

Użalał się dalej p. Seyda na to, że od r 1881 nie zamianowano żadnego Polaka w Księstwie sędzią. Wymiar sprawiedliwości bardzo skutkiem tego cierpi. T. zw. „dodatki" na kresach są wprost wezwaniem urzędników, aby w walce politycznej zajęli stanowisko, naturalnie wrogie wobec Polaków; skłania to po części i sędziów do jawnego zwalczania polskości, skutkiem czego osłabia się zaufanie ludności do bezstronności sądownictwa.

Sekretarz stanu Nieberding oświadcza: Poprzedni mowca utrzymywał, że rząd pruski już oddawna jawnie narusza ustawy Rzeszy niemieckiej, i apelował do konstytucyjnej odpowiedzialności niemieckiego ministra sprawiedliwości, aby temu zaradził. Mowca poprzedni nie przytoczył żadnych faktycznych momentów na poparcie swych obraźliwych twierdzeń, przeciw czemu sekretarz stanu musi stanowczo zaprotestować. Jeżeli p. Seyda koniecznie chciał im poczynić takie zarzuty, to powinien był wymienić konkretne fakty. (Potakiwania na prawicy). Kan-

36)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Matka chrzestna całuje serdecznie dziewczynkę i odpowiada:

— Dziękuję ci, Miniu, jesteś bardzo dobra, ale przykroby mi było pozbawiać ciebie twojej pięknej ropuchy.

Ale stanowczym ruchem Minia daje jej do poznania, że tak być musi. Położyła ropuchę na kolanach matki chrzestnej. Mateczka musi ją przyjąć. Minia nie może objaśnić dokładnie dla czego, bo to trochę za trudno i dla tego, że nie chce się rozpłakać. Ale tak być musi.

Na szczęście matka chrzestna rozumie. Ofiara Mini jest okupem za jej wesołość i radość z powodu odjazdu. Przyjmując tę ofiarę, przystając aby dla zrobienia jej przyjemności, Minia pozbawiała się ulubionego przedmiotu, matka chrzestna zdejmuje z jej serduszka ciężar, który je ugniatał; daje Mini dowód, że wcale do niej nie ma żalu, że nie uważa jej za niewdzięczną, że wie jak Minia ją kocha. Przeciwnie zaś, odmawiając, zrazi i zasmuci całą delikatność jej uczuć. To też bardzo poważna i bardzo szczera, matka chrzestna oświadcza:

— A więc, Miniu, jeżeli tak chcesz, przyjmuję twoją ropuchę. Umieszczę ją na konsoli na twoją pamiątkę i codziennie będę na nią patrzeć, myśląc o tobie.

Stało się; ofiara została spełniona. Minia czuje się lekką na sercu. Wysiłek, jaki uczyniła nad sobą samą, i sposób w jaki mateczka prezent jej przyjęła dostroił je do tego samego tonu. Już teraz niema co obawiać się nieporozumień. Ponieważ matka chrzestna przyjęła ropuchę, Minia może znowu bez wyrzutów sumienia okazać się wesołą. Z zadowolonem sumieniem, uspokojona wewnętrznie, Minia wraca do przerwanego tematu swojej podróży.

Czy Wiedeń znajduje się dalej, niż Bordeaux? Czy przyjaciel Gouf przyjdzie dzisiaj? Czy mateczka już oznajmiła pannie Noëmi o wyjeździe Mini? A Melanii? Urszuli? Podziwienie Mini potrzebuje objawić się na zewnątrz. Nosi je z sobą z jednego pokoju do drugiego. Pannie Noëmi proponuje, aby poślubiła przyjaciela Gouf i razem z nią jechała, a Melanię chce oddać do służby do sułtana. Urszula znowu, ma jej przywieźć matkę chrzestną, skoro tylko znajdą dla niej wygodne pomieszczenie.

Ale oto dzwonek się odzywa. To mali Péborde. Lulu wchodzi pierwszy, za nim Zosia z lalką; Maks pochód zamyka. Minia leci na ich spotkanie.

— Wiecie, jaka nowina? Tatuś telegrafował! Jadę za dwa dni do Konstantynopola!

Na tę wiadomość, różnorodne wrażenia malują się na obliczach. Lulu widzi, że jego przyjaciółeczka jest bardzo wesoła; dwa dni, oznacza dla niego nieokreśloną przyszłość i nie może sobie wyobrazić, co znaczy rozłączenie. To też przybiera zadowoloną minkę i pyta:

— Przyszlesz mi wielbłąda?

Zosi wrażenia są nieco powikłane.

Że Minia jedzie w podróż, jak osoba dorosła, stanowi to rodzaj wyższości, której Zosia jej zazdrości. Ale myśl sama, że mogłaby jechać z nieznanym sobie panem w tak dalekie, obce kraje, o nudności ją przyprawia; już tysiąc razy lepsza pensya Vornage i codzienny tryb szarych dni paryskich.

Co do Maksa, blednie i mówi:

— Jedziesz? A więc to już zdecydowane?

Ton jego mowy jest tak poważny, a w głosie jego brzmi taka szczególniejsza intonacya, że Minia, pomimo swego podniecenia, jest tem uderzona i jakby oblana zimną wodą. I jakby się tłumacząc, odpowiada:

— Ależ tak; wiesz przecież, że czekaliśmy tylko na telegram.

Tak, Maks o tem wiedział. Ileż to razy już myślał o tym małym, fatalnym świstku błękitnego papieru, który leciał z tak daleka, aby mu tyle złego zrobić! Ach! jakżeby ona się śmiała — nie, nie śmiałaby się, bo ma dobre serce — jaka byłaby zdziwiona, głęboko zdziwiona, mała jasnowłosa i różowa Minia, która patrzy na niego, gdyby wiedziała ile razy budził się nagle ze snu z bijącem sercem i tą myślą:

— Czy dzisiaj Minia mi powie: Jadę!

Ileż to razy, wśród zabawy i śmiechu, ta myśl okrutna przejęła Maksa:

— Bawimy się w tej chwili, ale wkrótce wszystko się skończy, ponieważ Minia wyjeżdża; a może telegram już jest w drodze!

Gdyż Maks należy do rzędu tych ludzi, dla których gryząca troska przyszłości, przygnębiająca rozpacz i przeczucie nieszczęścia, które spotkać może, zatruwa przelotne chwile radości. Każdego popołudnia wesoło spędzonego z Minią, nie opuszczało go jedno uczucie, które może dodawało specyalnego uroku tym chwilom, ale także cierpienia: że mała jasnowłosa towarzyszka była tylko wędrownym ptaszkiem, widmem promiennem i czarownem, które wkrótce na zawsze się ulotni.

Czasami to poczucie tak go trapiło, że aż rozpacz go brała. Miał za złe Mini, że jest wesoła, że nie cierpi nad grozą przyszłości. Wymykały mu się słowa pełne goryczy, które zrazić by ją mogły, a które wypowiadał mimo woli.... To też, gdy mu to przed chwilą powiedziała, nie zdziwił się. Naprzód był na to przygotowany. I nie doznał wielkiej boleści. Tylko było mu tak, jak gdyby coś nagle w nim się zerwało i nie pozostało nic, tylko próżnia i chłód. A Minia, więcej przejęta tą boleścią bez słów, niż gdyby się ona objawiała najgłośniejszymi żalami i skargami, bierze go za rękę i mówi z przymileniem:

— Kochany Maksie, smutno ci, że odjeżdżam; ale mnie także bardzo smutno żegnać się z tobą.

Maks na nią patrzy. Tak, to prawda, Minia jest smutna o tyle, o ile może nią być w podobnych okolicznościach. Pomyśli czasami o Maksie i uroni łezkę w chwili pożegnania. Ale oschną one, skoro Minia wsiądzie do wagonu i zanim pociąg ruszy, wszystko będzie skończone. Kartka zostanie odwrócona. Minia nie należy do istot, których trapią żale za przeszłością i nieobecność istot kochanych. Maks czuje to dobrze, tak dobrze czuje, że ona nie może być inną, niż jest, że nie ma do niej żalu, że jest jej nawet wdzięczny za banalnie serdeczny frazes, który wypowiedziała.

W każdym związku sentymentalnym jedno kocha, drugie jest kochane. Z miłości, Minia — chyba, jeżeliby jej usposobienie całkowicie się zmieniło — odczuje tylko słodycz zdrową i wesołą, ale nie pożerającą namiętność. Gdy tymczasem przeznaczeniem Maksa, chłopca wątłego, o głębokich oczach, będzie cierpieć gorzko w rzeczach serca. Już teraz, widząc go tak bladym, milczącym i w sobie skupionym, ktoźby nie zrozumiał, że nie boleść dziecka go szarpie i że musi zebrać całą swoją dumę, aby nie wybuchnąć rozpaczą?...

Potrząsa głową i odpowiada Mini spokojnym prawie głosem:

— Tak, Miniu, smucisz się, że mnie odjeżdżasz. Ale wkrótce się pocieszysz. Podczas gdy ja.... ja?...

Przerywa sobie. Jakże zdołałby wypowiedzieć, czem będzie życie bez Mini? Od dnia, w którym mu się ukazała, promień zaświtał w życiu Maksa. Od całych tygodni jest ona osią, w około której obracają się wszystkie jego myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

clerz Rzeszy zawsze odmówi zajmowania się wewnętrznymi stosunkami poszczególnych państw. O ile zaś kanclerz ma prawo uczestniczenia w dyskusyi o tych stosunkach, urząd sprawiedliwości Rzeszy będzie zawsze gotów interweniować, lecz nakreślonej ustawami granicy nie przekroczy. Sprawa legitymacyj polskich robotników i sprawa o ile postępowanie rządu pruskiego w tej mierze jest dopuszczalne, należy do kompetencyi ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Wobec zażalenia p. Seydy, że nie przyjmowano wcale Polaków na sędziów w polskich prowincyach, zaznacza sekretarz stanu, że także ta sprawa nie należy do jego kompetencyi.

Nie trzeba mniemać, że to nam przyjemnem być zmuszonymi do dawania tu nieustannie odmownych odpowiedzi. Musimy jednak przestrzegać granic konstytucyi (Głosy: „Bardzo słusznie", na prawicy), w przeciwnym razie utracilibyśmy zaufanie wszystkich rządów związkowych.

Na tem obrady przezwano.

O język polski.

Wniosek ministerstwa oświaty, dotyczący wprowadzenia wykładów języka polskiego w seminaryach nauczycielskich w Królestwie Polskiem, wywołał zgoła niespodziewanie bardzo ożywioną dyskusyę. Niestety, *Petersburska Agencya telegraficzna*, która, gdy chodzi o konie kozackie, uszczęśliwia prasę łokciowymi telegramami, w tym wypadku ograniczyła się do wyliczenia tylko nazwisk posłów, którzy w sprawie tej głos zabierali.

Wychodząc z założenia, że dobrze jest wiedzieć, co o nas mówią i myślą prawdziwie rossyjscy patryoci, podajemy poniżej, za dziennikami rossyjskimi, w streszczeniu przemówienia niektórych posłów.

Po referencie, który oświadczył się za przyjęciem projektu ministeryalnego, pierwszy zabrał głos poseł z Rusi chełmskiej, episkop Eulogiusz, i powiedział, co następuje: „Wchodzę na mownicę z uczuciem pewnej trwogi o losy naszej rossyjskiej szkoły państwowej na naszych kresach zachodnich, a zwłaszcza w Chełmszczyźnie i na Podlasiu. Boję się, że ów, z natury swej małoznaczący projekt, stanie się do pewnego stopnia zamachem na prawa szkoły tej, nowym do pewnego stopnia krokiem ku jej spolonizowaniu. Sądzę i obawiam się, że w ten sposób będzie to zrozumiane na miejscu, wśród miejscowej ludności rossyjskiej.

„Według mego głębokiego przekonania, szkoła rossyjska, na całem szerokiem przestworzu państwa rossyjskiego, winna być czysto rossyjską, narodową. Od Kaukazu do Ałtaja, od Amuru nietylko do Dniepru, ale i po za Wisłę nauka prowadzona być winna w języku rossyjskim. W tym kierunku dobry przykład daćby nam mogła ta sama wolna Ameryka, na którą się tak chętnie powołują, gdzie mimo różnorodności mieszkańców, nauka w szkołach rządowych odbywa się wyłącznie w języku angielskim.

„Jakież olbrzymie znaczenie w dziele zjednoczenia państwa miałaby szkoła państwowa, nauczająca w jednym tylko języku rossyjskim. Nie odmawiam praw narzeczom miejscowym na naszych kresach zachodnich, praw nauczania n. p. religii katolickiej w języku polskim, lub praw nauczycieli rozmawiania z dziećmi, które się jeszcze nie nauczyły po rossyjsku, w języku polskim. Rząd nasz poszedł jednak w tym kierunku dalej. Pozwolił on na naukę arytmetyki w języku polskim w tych szkołach, w których większość stanowią Polacy.

„Cóż robić? Trzeba się z tem, oczywiście, pogodzić. Chodzi tu jednak jeszcze o coś innego. W skład Królestwa Polskiego wchodzą ziemie odwiecznie rossyjskie — Chełmszczyzna i Podlasie i oto 2 seminarya, w których projektowane jest wprowadzenie języka polskiego, dla tych wprawdzie tylko, którzy tego zechcą, leżą właśnie w granicach Chełmszczyzny i Rusi podlaskiej. Dotąd seminarya te były czysto rossyjskie i obsługiwały te okręgi, w których szkoły były tylko rossyjskie. W granicach gubernii lubelskiej i siedleckiej mieszka wprawdzie ludność polska i uczniowie w szkołach to przeważnie Polacy, ależ w takim razie wystarczyłoby, gdyby szkoły te obsługiwało jedno tylko seminaryum i niema potrzeby wprowadzać języka polskiego do obu seminaryów na Rusi chełmskiej i podlaskiej.

„Obecnie na porządku dziennym stoi sprawa wyłączenia Rusi chełmskiej z Królestwa Polskiego. Jeżeli projekt ten nie przejdzie, jeżeli nasza nieszczęśliwa Ruś chełmska oddana zostanie ostatecznie Polakom na zupełną zagładę jej samopoczucia narodowo-religijnego, wówczas wywody moje stracą, rzecz prosta, wartość... Jeżeli jednak Duma państwowa wysłucha jęku narodu naszego, jeżeli mu przyjdzie z pomocą i ocali resztki jego odrębności narodowo-religijnej, wówczas byłoby może, jak sądzę, pożądanem pozostawić samemu narodowi rossyjskiemu organizacyę szkolnictwa swego. Wówczas Ruś chełmska, odłączona od Królestwa, nie będzie już nadal zależna od Warszawy, lecz od pokrewnego Kijowa i całej, jedynej, niepodzielnej, wielkiej i ojczystej Rossyi".

Mowę swą episkop Eulogiusz kończy postawieniem formalnego wniosku, ażeby sprawę języka polskiego w seminaryach w Chełmie i Białej odłożyć do czasu rozstrzygnięcia kwestyi odłączenia Rusi chełmskiej od Królestwa Polskiego.

Poseł Kelepowski przyłącza się najzupełniej do wywodów episkopa Eulogiusza. Niepokoi go, w większym może stopniu, niż tamtego, widmo arytmetyki, nauczanej w języku polskim.

„Dziwi mnie niezwykle — mówi — nauczanie w języku polskim takiego przedmiotu, jak arytmetyka. Jeżeli Polacy używać będą sposobów takich, jakie stosują w celu stłumienia w uczniu rossyjskim wszystkiego, co rossyjskie, jak to zrobili w Warszawie, ludzie rossyjscy zmuszeni będą, w obawie śmierci, uczyć się arytmetyki w języku polskim. A wszak arytmetyka to przedmiot taki, którego dwa razy uczyć się nie można, nauczywszy się więc raz po polsku, po raz drugi po rossyjsku uczyć się nie zechcą. W ten sposób my sami przykładać będziemy rękę do spolonizowania kraju rossyjskiego".

Nie obeszło się, rzecz prosta, i bez głosu włościanina; był nim poseł Gulkin, który, jak to sam zaznaczył, nie miał wcale zamiaru przemawiać, usłyszawszy jednak przemówienie posła Bułata — mianującego się włościaninem — nie wytrzymał i wyszedł na mownicę, ażeby odczytać (poseł trzymał w ręku kartkę papieru, do której raz po raz zaglądał) kilka oklepanych frazesów, w których niewiadomo co bardziej podziwiać, — nieświadomość, czy złą wolę.

„Jako narodowiec rossyjski i chrześcianin prawosławny, wychowany w duchu ewangelii św., nie mogę zgodzić się na projekt ministeryalny. (Głosy na lewicy: „Nie wolno czytać!) Panowie, wiadomo światu całemu, że człowiek rossyjski obdarzony jest dobrodusznością, cierpliwością i gościnnością. Na nasze jednak nieszczęście rossyjskie, większość „inorodców", zamieszkujących naszą drogą ojczyznę, bardzo źle zachowuje się względem narodu naszego, a wielu z nich zajmuje się specyalnie podkopywaniem ustroju państwowego. (Hałas i śmiech na lewicy). Dlatego nie mogę zgodzić się z projektem.

„Duchowienstwo katolickie, nietylko w guberniach zachodnich, ale i w północno-zachodnich, zabrania katolikom Małorusinom posyłać dzieci swoje do szkoły rossyjskiej. Oto jak Polacy miłują język rossyjski. Jeżeli jest jaki naród, nienawidzący język rossyjski, to tylko panowie Polacy. Wiem, jak oni zachowują się względem języka rossyjskiego; nie można ich nawet porównać z Żydami, bo Żydzi usiłują dostać się do szkół, ażeby się nauczyć języka rossyjskiego. Polacy zaś, po skończeniu Uniwersytetu, słyszeć nawet nie chcą o nim. Czyż nie dlatego panowie Polacy przywrócić chcą dyecezyę kamieniecką i osadzić na katedrze tej głośnego biskupa, br. Roppa, który oświadczył, że w ciągu najwyżej półtrzecia roku potrafi nawrócić całą Rossyę na katolicyzm.

„To jedno. Następnie, rozporządzając na wszystkich urzędach państwowych w Rossyi swoimi ludźmi i przygotowawszy własną armię, Polacy... (Okrzyki: „On czyta!" przerywają mowcy). Dlatego, jako włościanin i przedstawiciel półtrzecia miliona włościan, którzy mnie tu wysłali, proszę Dumę państwową, proszę ludzi rossyjskich, ażeby nie przyjmowali projektu ministeryalnego".

W rezultacie projekt ministeryalny uzyskał większość; wprowadzono doń jedynie drobną poprawkę episkopa Eulogiusza.

KRONIKA.

Lwów, 21 lutego.

— **Kalendarz.**

Sobota (22 lutego):

Piotra. — Wrócisława. — Nykyfora.

Wschód słońca o godzinie 6·27 rano, zachód słońca o godzinie 4·50 po południu.

— **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, zabrał przed porządkiem dziennym głos r. Feldstein i zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, by przekupnie nie wykupywali przed godziną 10 rano dowiezionych na targ artykułów żywności.

R. dr. Wasung żalił się znów na nieprawidłowości przy rozdawnictwie koncesyj szynkarskich.

Z kolei zabrał głos prezydent p. Ciuchciński, a odpowiadając na interpelacyę r. dr. Aschkenasego, wniesioną na posiedzeniu poniedziałkowem w sprawie uprawianej agitacyi w szkołach miejskich na rzecz jednego z kandydatów na posła do Sejmu krajowego, oświadczył, iż według przeprowadzonych przez inspektora szkolnego p. Nowosielskiego dochodzeń, w szkole im. Kordeckiego nie było nigdy politycznego zgromadzenia, ani też nauczyciele tej szkoły rodzicom dzieci nie kazali podpisywać żadnych deklaracyj.

Usłyszawszy tę odpowiedź, oświadczył dr. Aschkenase, iż zarzut poczyniony przez niego w interpelacyi odnosi się do szkoły im. św. Antoniego.

Prezydent p. Ciuchciński przyrzekł sprawę ponownie zbadać, poczem Rada przystąpiła do porządku dziennego i załatwiła bez dyskusyi kilka spraw. Między innemi przyjęto akt fundacyjny ś. p. dr. Antoniego Roickiego, lekarza, zmarłego w dniu 31 stycznia 1907 r. we Lwowie, który cały swój majątek w sumie 62.800 koron, a raczej coroczny procent od tej sumy, przeznaczył na posagi dla biednych, moralnie się prowadzących szwaczek, wyznania chrześciańskiego, bez różnicy narodowości. Oddano dostawę urządzenia centralnego ogrzewania elektrowni na Persenkówce firmie Chylewski i Hruby we Lwowie za sumę 12.910 koron, urządzenie zaś wodociągów Aleksandrowi Świetlikowi za cenę 11.700 koron. Pokrycie dachu nowej elektrowni powierzono p. Lasockiemu, zastępcy firmy Avenarius w Wiedniu, za cenę 16.019 koron.

Następnie toczyła się niezwykle ożywiona dyskusya nad sprawą umiastowienia i powiększenia korpusu policyi lwowskiej, przedstawioną przez referenta dr. Mahla. Ostatecznie zgodnie z wnioskami referenta uchwaliła Rada w przeciągu dwu lat pomnożyć liczbę stójkowych o 150 i liczbę policyantów konnych o 10, przyznając równocześnie na ten cel kredyt o 40.000 koron wyższy. Nadto wyraziła Rada życzenie, by stworzoną została szkoła przygotowawcza dla stójkowych, by liczbę agentów policyjnych powiększono o 10 do 15, by stworzono trzy nowe ekspozytury policyjne i przeznaczono dla agentów policyi 5 premij po 150 kor. i dla stójkowych 5 premij po 100 kor. Wyraziła też Rada na wniosek r. dr. Aschkenasego zdanie, że jedynie tylko względy finansowe powstrzymują ją od zaprowadzenia we Lwowie policyi cywilnej.

W końcu oddała jeszcze Rada dostawę dwu chłodnic dla elektrowni firmie Overhoff w Wiedniu za cenę 33.514 kor. i uchwaliła zakupić skrawek gruntu przy ul. św. Piotra i Kochanowskiego na rozszerzenie ulicy św. Piotra.

Na tem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie jawne i zarządził tajne.

— **Uroczysty poranek** ku uczczeniu 50 rocznicy objawienia się Najśw. Panny Maryi z Lourdes odbędzie się w niedzielę, 23 b. m., w salach „Sokoła-Macierzy", staraniem Sodalicyj Maryańskich. W czasie poranku wykona Towarzystwo muzyczne z współudziałem orkiestry teatru miejskiego pod batutą autora dyr. Sołtysa wspaniały utwór muzyczny „Królowa Korony Polskiej". Prócz tego zapewniły łaskawy współudział w poranku wybitne siły amatorskie i artystyczne. Dochód z poranku na sieroty Bursy maryańskiej.

— **Bal handlowo-przemysłowy.** Jutro, w sobotę, w Kasynie miejskiem pierwszy bal handlowo-przemysłowy pod protektoratem księcia Andrzeja Lubomirskiego. Komitet urzęduje przez cały dzień w Kasynie, gdzie można również nabyć jedną lożę za 100 (sto) koron.

— **Bal rymanowski,** mający od dawna ustaloną sławę jednego z pierwszych i największych balów karnawału lwowskiego, odbędzie się w tym roku dnia 2 marca w salach Kasyna miejskiego. Protektorat objęli łaskawie: Zofia hr. Siemieńska, prezydentowa Janowa Dylewska, Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i prezydent Ciuchciński. Dochód z balu przeznaczony jest — jak wiadomo — na kolonie lecznicze w Rymanowie, których błoga i dobroczynna działalność od lat dziesiątek zbyt dobrze jest znana, by potrzebowała jeszcze reklamy. Nic dziwnego przeto, że wszystkie zabawy, na ten cel urządzane, a w szczególności słynne ze swego powodzenia bale rymanowskie stają się z reguły miejscem spotkania całego towarzystwa lwowskiego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, d. 22 b. m., profesor Uniw. dr. E. Biernacki: „Sztuka długiego życia" (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8, początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 23 b. m.:

Trembowla: dyr. gimn. W. Heck „Naród i narodowość".

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa, Józefa Geschöpfa, naczelnika II. sekcyi konserwacyi w Haliczu, naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Czerniowcach.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęci zostali: inżynier maszyn Maryan Józef Klimko, jako adjunkt maszyn, dla oddziału wozby i warstatów, a Ignacy Drozdowski, jako bezpłatny wolontaryusz dla oddziału rachunkowego dyrekcyi we Lwowie. Dalej zamianowani zostali aspirantami następujący bezpłatni wolontaryusze: Wiktor Kołodziej i Ernest Urbanowski we Lwowie, Bronisław Wójcik w Ławocznem, Zygmunt Augustin w Złoczowie, Antoni Czapor w Liskuławicy i Jędrzej Grabczak w Ustrzykach. Nakoniec przeniesieni zostali: komisarz budownictwa Leon Burker z Brodów do Lwowa, adjunkt budownictwa Stefan Turyn ze Skolego do Stryja i adjunkt Eugeniusz Kostecki, jako naczelnik urzędu stacyjnego do Maksymówki.

— **Z kolei.** Z dniem dzisiejszym począwszy przyjmować będzie kolej przesyłki zwyczajne, których przyjmowanie wstrzymano 10 lutego, na szlaku Złoczów-Podwołoczyska.

— **Stowarzyszenie przemysłowe majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich** odbyło we środę, dnia 19 b. m. w lokalu Izby stowarzyszeń rękodzielniczych doroczne walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania z czynności, sprawozdania kasowego i uchwaleniu budżetu, zajmowano się głównie sprawą szerzącego się partactwa w przemyśle budowlanym. Brak zaś czeladników fachowych w zawodzie murarskim sprawia, że specyalnie przedsiębiorcy budowlani zatrudniają bardzo wielu ludzi kompletnie niewyszkolonych w zawodzie i stwarzają przez to najgorszy typ robotnika, który stara się o uzyskanie jak najwyższej płacy, nie dając w zamian pracy odpowiedniej. W sprawie tej zabierali głos tak pracodawcy, jak i reprezentanci czeladzi, starając się wyszukać styczne, które mogłyby doprowadzić do wspólnego załatwienia i porozumienia. Po załatwieniu wielu spraw ogólnej i administracyjnej natury, przystąpiono do wyborów przełożeństwa stowarzyszenia. Przełożonym wybrany został p. Makowicz, zastępcą p. Gryglaszewski. Do wydziału weszli pp.: Barszczewski, Draniewicz, Duda, Gall, Kustanowicz, Słabicki, Smoleński, Ross, Rozmus, Szczudłowski — jako zastępcy zaś pp.: Matusiewicz, Czorny, Strożak, Pawełkiewicz i Breyvogel.

△ **Zgubiono:** obok kawiarni „Wiedeńskiej" złoty zegarek damski.

△ **Błąkającego się** wczoraj w ulicy Pod Dębem konia oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Sapiehy l. 29 dostał się wczoraj złodziej i skradł ze stojących tam kufrów znaczną ilość garderoby i bielizny.

Na placu Gołuchowskich skradziono wczoraj p. G. Redlichowej z Rawy ruskiej pulares aksamitny, zawierający 38 koron 41 hal.

Do zamkniętego mieszkania Antoniego Tylczyńskiego przy ul. Unii Lubelskiej l. 11 A. dostał się wczoraj złodziej, po otwarciu drzwi witrychem, i skradł książeczkę galic. Kasy oszczędności na 80 koron oraz jedwabną chustkę.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Regina Płońska, w 28 r. życia;

w Krakowie Stanisław Majer, emer. radca sądu kraj. wyższego, w 77 r. życia.

w Paryżu, Michalina z hr. Broel-Platerów Horodyńska;

w Enghien-les-Bains, Kazimierz Skarbek Michałowski, weteran z r. 1863, w 70 r. życia.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu obwodowego w Rzeszowie odbyła się w ubiegłym roku rozprawa karna przeciw pp. Dechamps de Boishebert i dr. Goldbergowi z Tarnowa, oskarżonym przez dr. Adama Doboszyńskiego o obrazę czci i zakończyła się wyrokiem, skazującym każdego z podsądnych na karę jednomiesięcznego aresztu z zamianą na grzywnę. Ponieważ przeciw temu wyrokowi tak podsądny dr. Goldberg, jak i oskarżyciel prywatny dr. Doboszyński wnieśli zażalenie nieważności, względnie odwołanie co do niskiego wymiaru kary, odbyła się przeto w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym w Wiedniu w dniach 17 i 18 b. m. ponowna rozprawa karna. Jak nam dziś donoszą z Wiednia, Najwyższy Trybunał wydał obecnie wyrok, odrzucający zażalenie nieważności dr. Goldberga, a częściowo uwzględniający odwołanie się dr. Doboszyńskiego, przyczem skazał obu oskarżonych, każdego na 6 tygodni aresztu z zamianą na grzywnę 840 koron.

— **Trzęsienie ziemi.** W Szoproniu (Oedenburg) i w okolicy odczuto onegdaj o godzinie 10 m. 11 wieczorem silne trzęsienie ziemi. Najsilniej odczuto je w Eisenstadt (Kis Marton), gdzie runęło kilka kominów.

O trzęsieniach ziemi donoszą również z Wiener Neustadt i Preszburga.

— *(D.)* **W Bazylice św. Mikołaja,** w Bari, jak nam donoszą z Rzymu, odprawi w tych dniach Mszę uroczystą w obrządku grecko kat. Metropolita lwowski ks. Andrzej Szeptycki. Za głównym ołtarzem tejże Bazyliki znajduje się, jak wiadomo, grób i pomnik królowej Bony Sforzy.

— *(D.)* **Dwoje lwiąt darowanych Piusowi X.** przez negusa Menelika, władcę Abisynii, przybyło do Rzymu z Neapolu. Przywiózł je misyonarz O. Bernard. Są to mały lew i lwica, mające zaledwie pięć miesięcy, z których trzy spędziły w podróży. W grudniu opuściły one Abisynię drogą karawanową przez pustynię w dwóch skrzyniach, przewieszonych przez plecy wielbłąda. W pustyni ukazała się lwica, która kilkakrotnie podchodziła do karawany, nie dostrzegła jednak lwiąt i temu zawdzięczać należy, że nie napadła. — Kanałem suezkim zwierzęta dostały się do Aleksandryi, Egiptu, gdzie zostały przeładowane na parowiec odpływający do Marsylii, a ztamtąd do Neapolu i Rzymu. — Zwierzątka bawią się swobodnie

z O. Bernardem i liżą mu ręce, dla rozrywki zaś posiadają kloc cedrowy, z którym wyprawiają najzabawniejsze harce. Zostaną one umieszczone w klatce w ogrodach watykańskich.

— Powrót emigrantów z Ameryki. Do Tryestu przybyły onegdaj z Nowego Jorku dwa parowce linii Austro-Americana, które przywiozły na swych pokładach 2000 emigrantów, powracających z Ameryki. Między powracającymi emigrantami było wielu Polaków.

— Z Warszawy donoszą nam: Prześliczny raut urządziły panie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo na dochód dla swoich ubogich w wielkiej sali Filharmonii w połączeniu z koncertem i przedstawieniem amatorskiem komedyi Zygmunta Przybylskiego „Znawca kobiet“, wykonanej znakomicie przez hr. Maryę Tarnowską, ks. Różę Czetwertyńską, panią Pawłową Górską, Bronisławową Popławską, ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, ks. Eustachego Sapiehę (gra jak prawdziwy artysta) i hr. Henryka Platera. Doskonałe zrozumienie ról, subtelne cieniowanie, wykwintny artyzm szczególniej w grze ks. Róży Czetwertyńskiej, hr. Maryi Tarnowskiej i ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego, wprowadziły w zachwyt całą publiczność, wypełniającą salę po brzegi.

Hucznie też oklaskiwano wszystkich wykonawców wraz z obecnym autorem, p. Zygmuntem Przybylskim.

Sztukę bardzo ładnie wyreżyserował artysta teatru Rozmaitości, p. Teodor Roland.

Po przedstawieniu w klubie myśliwskim ordynat Maurycy hr. Zamoyski podejmował całe grono amatorów, oraz autora „Znawcy kobiet“ i p. Rolanda piękną ucztą.

Notatki literacko-artystyczne.

»Reforma sądowa«. Rozpoczynająca XII. rok istnienia *Reforma sądowa*, która r. z. służyła prowizorycznie celom krajowego Związku sędziowskiego, stała się obecnie stałym organem Związku na podstawie układu zawartego między wydziałem Związku a redakcyą *Reformy*. Związek uzyskał prawo umieszczania w *Reformie* wszelkich spraw dotyczących associacyi sędziowskiej, komunikatów Związku, kół sędziowskich i członków Związku, redakcya zaś *Reformy* przyjęła obowiązek bezpłatnego dostarczania tego czasopisma wszystkim członkom Związku.

W myśl wspomnianego układu przestała być *Reforma* czasopismem, służącem wyłącznie tylko nowym ustawom procesowym, przemieniwszy się w miesięcznik dla wszelkich spraw z zakresu ustawodawstwa i sądownictwa.

Wydział Związku zastrzegł sobie odpowiedni wpływ w redakcyi *Reformy* i utworzył stały komitet redakcyjny, przydany do pomocy redakcyi *Reformy sądowej*.

Redakcya *Reformy sądowej* ze swej strony zapewniła sobie 62 współpracowników, którzy rózdzielili między siebie pracę w ten sposób, że każdy z nich objął do opracowywania jeden specyalny dział z całego ustawodawstwa.

W numerze I. za styczeń 1908 znajdujemy artykuł pióra znanego zaszczytnie cywilisty dr. Zygmunta Lilienfelda, adwokata krajowego w Winnikach „O logice czy sofistyce prawniczej“, w którym autor wykazuje dopuszczalność dogmatu możności dowodzenia faktów negatywnych w procesie cywilnym.

Współpracownik Z. Plohner zamieścił w tym numerze artykuły: „O niedopuszczalności zarzutu *plurium concubentium* w procesie o ojcostwo, uwagi do §§ 46 post. kar. i 259 ust. 2 post. kar., o karach za obrazę czci“. — W dziale praktyki sądowej zamieszczono w numerze styczniowym *Reformy sądowej* najnowsze wypadki z judykatury sądu wyższego i Najwyższego, jak n. p. że Skarb państwa nie odpowiada za czynności politycznego sekwestra, który przy politycznym zarządzie kopalni nafty nie wypłacał procentów *brutto*, że naczelnik gminy działając z polecenia władzy politycznej w zakresie policyi zdrowotnej nie odpowiada osobiście za szkodę wyrządzoną czynnością urzędową, wreszcie, że dłużnik hipoteczny zaspokoiwszy wierzyciela ma prawo żądać zezwolenia na wykreślenie, a wierzyciel nie może od mawiać wystawienia kwitu ekstabulacyjnego, chociaż dług był wekslowy. Dział ten praktyki sądowej opracował radca wyższego sądu kraj. Antoni Dolnicki.

W numerze lutowym *Reformy sądowej* ogłasza adw. dr. Gustaw Pisek z Mościsk rzecz bardzo aktualną i interesującą mianowicie treść rządowej noweli do powszechnego kodeksu cywilnego austryackiego, a redakcya *Reformy sądowej* zamieszczać będzie na podstawie zapisków stenograficznych szczegółowe sprawozdania z obrad Towarzystwa prawniczego nad tą nowelą. W numerze tym czytamy także uwagi godny artykuł „O ocenie prawnej i faktycznej dowodów w procesie cywilnym“ adwokata kraj. i docenta Uniwersytetu dr. Kamila Stefki, autora znakomitego dzieła: „O omieszkaniu wedle austryackiej procedury cywilnej“.

W jednym z najbliższych numerów *Reformy sądowej* pomieści się zbiór judykatów Najw. Tryb. do całego obowiązującego ustawodawstwa austryackiego.

Administracya *Reformy sądowej* przeznacza jako premię dla nowych współpracowników i nowych prenumeratorów bezpłatnie poprzednie, po części już niekompletne roczniki *Reformy sądowej*, o ile tylko zapas starczy.

Roczna prenumerata wynosi 5 koron. — Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, Sobieszczyzna 4.

Kazet po czesku. W felietonie dziennika czeskiego *Narodni Polityka* ukazał się ze zbioru Kazeta: „W królestwie Nocy“, doskonały przekład noweli p. t. „Pies“, znanego tłumacza utworów Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej i A. Krechowieckiego na język czeski p. Wacława Kredby.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz drugi „Pochodnia pod korcem“, tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłumaczyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli Shyloka.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Złoto Renu“, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz jedenasty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Miłowską.

W poniedziałek, pierwsze przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; tłum. Alfred Wysocki.

We wtorek po raz 12 „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z p. Miłowską.

We środę po raz pierwszy „Świat bez mężczyzn“ (die Welt ohne Männer), krotochwila w 3 aktach Aleks. Engla i Jul. Horsta; przekład M. Sachorowskiego.

We czwartek po raz szósty „Złoto Renu“, Ryszarda Wagnera; gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

W piątek po raz drugi „Świat bez mężczyzn“ (die Welt ohne Männer), krotochwila w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta; przekład M. Sachorowskiego.

Stypendya
dla uczniów szkół publicznych.

(Dokończenie).

Gimnazya.

Gimnazyum Bąkowice: Aleksander Ludwik dw. im. Birkenmajer VIII. kl. Żurakowskiego 420 kor.; Tadeusz Maryan Mirosław tr. im. Maciejowski III. kl. Jarosławska 210 kor.

Gimnazyum Bochnia: Andrzej Cierniak VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.; Antoni Jan dw. im. Kulas VIII kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum Buczacz: Tomasz Jaworski V. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum Cieszyn: Jan Wojnar IV. kl. Pukalskiego 200 kor.

Gimnazyum Dębica: Jan Stanisław dw. im. Szczerbiński VIII. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum Jarosław: Marcin Kubaka VI. kl. Radymieńska 120 kor.; Władysław Gaweł VI. kl. Głowińskiego 315 k.; Zygmunt Stanisław Mirtyński VI. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum Jasło: Kazimierz Wigura III kl. szlach. Żalchockiego 231 kor.; Piotr Augustyn VII. kl. Głowińskiego 315 k.; Rafael Adam dw. im. Bentke V. kl. Parzelskiego 300 kor.

Gimnazyum (polskie) Kołomyja: Zygmunt Chlamtacz VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum (ruskie) Kołomyja: Michał Śmich VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.; Bazyli Pyłypiuk VII. kl. ks. Skibińskiego 200 kor.

Gimnazyum św. Anny Kraków: Jan Alojzy dw. im. Soboń VI. kl. Rucińskiego 300 kor.; Stanisław Wiktor dw. im. Puchała V. kl. Petryczyna 300 kor.; Ludwik Jakób Emil tr. im. Reben IV. kl. Petryczyna 300 kor.; Henryk Ładyga VII. kl. Zawiszów 400 kor. *per substitutionem;* Roman Stanisław dw. im. Jabłoński VI. kl. Petryczyna 300 kor.

Gimnazyum św. Jacka Kraków: Józef Bulanda VII. kl. Rucińskiego 300 k.; Walenty Dominik VII. kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimnazyum III. Kraków: Ludomił Samuel Adam tr. im. Korczyński II. kl. fam. Głowińskiego 315 kor.; Maryan Ryszard Roman tr. im. Riess IV. kl. fam. Laskowskich 300 kor.; Tadeusz Andrzej dw. im. Broniewski IV. kl. szlach. Fr. Zawadzkiego 315 kor.; Stefan Kazimierz Fryderyk Józef czw. im. Łapiński VI. kl. szlach. Fr. Zawadzkiego 315 kor.; Jacek Michał Konstanty tr. im. Wysocki IV. kl. szlach. Żalchockiego 231 koron: Zenon Emil dw. im. Żmuda V. kl. Głowińskiego 315 kor.; Janusz Ksawery dw. im. Łoś VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.; Jan Dąbrowski V. kl. Stawka 105 kor.; Stanisław Antoni dw. im. Woźniak III. kl. Majewskiego 240 kor.; Mieczysław Winter VI. kl. Żurakowskiego 315 kor. od II. półrocza 1907/8.

Gimnazyum IV. Kraków: Janusz Józef dw. im. Pieniążek VII. kl. szlach. Żalchockiego 231 koron; Roman Wyszatycki VII. kl. Głowińskiego 315 kor.; Leon Michał dw. im. Wrona IV. kl. Stawka 105 k.

Gimnazyum V. Kraków: Henryk Józef dw. im. Katra III. kl. Rucińskiego 300 kor.: Tadeusz Synowiec IV. kl. Stawka 105 kor.

Gimnazyum akademickie (ruskie) Lwów: Roman Bardyń VII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum II. (niemieckie) Lwów: Chryzant Mikołaj Guglewicz V. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum Franciszka Józefa Lwów: Kazimierz Roman dw. im. Sochaniewicz VI. kl. Głowińskiego 315 k.; Adam Maryan dw. im. Kopacz VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum IV. (główne) Lwów: Aleksander Hołyński V. kl. szl. Fr. Zawadzkiego 315 kor.; Mieczysław Juliusz dw. im. Grodzicki VII. kl. szlach. Russyana 315 k.; Jan Tomasz Teodor tr. im. Wasylewski III. kl. Przesmyckiego 300 kor.

Gimnazyum IV. oddziały równorzędne Lwów: Gustaw Marcin dw. im. Kramarzewski V. kl. Głowińskiego 315 kor.; Mikołaj Jan dw. im. Ordyczyński VI. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum V. główne Lwów: Bohdan Krzemieński I. kl. szlach. Żalchockiego 231 kor.

Gimnazyum V. filia Lwów: Wacław Teofil tr. im. Stachiewicz IV. kl. fam. Stachiewicza 600 kor. od II. półr. 1907/8; Stanisław Józef dw. im. Szydelski III. kl. fam. Stankiewicza 400 kor. od II. półrocza 1907/8; Adam Józef Maryan tr. im. Jasiński IV. kl. szlach. Żalchockiego 231 kor.; Mieczysław Jan dw. im. Steising-Turczyński VII. kl. Przesmyckiego 300 kor.

Gimnazyum VI. Lwów: Maryan Zygmunt dw. im. Wołodkowicz VIII. kl. fam. Laskowskich 300 kor.; Mieczysław Ambroży dw. im. Dadak IV. kl. Karola Skibińskiego 200 kor.

Gimnazyum VII. Lwów: Stanisław Lubin Antoni tr. im. Mękarski VI. kl. Krakow. zakordonowa 315 kor.

Gimnazyum główne Nowy Sącz: Stanisław Zaranek VII. kl. Głowińskiego 315 kor.; Narcyz Gierczyński VI. kl. Pukalskiego 200 kor.

Gimnazyum filia Nowy Sącz: Jan Szkaradek VIII. kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimnazyum Podgórze: Władysław Włoch VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum (ruskie) Przemyśl: Lew Łuckyj VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum I. Rzeszów: Ludwik Chmoj VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Gimnazyum Sambor: Aleksy Bereźnicki II. kl. fam. Bereźnickich 80 koron; Jakób Wojański VIII. kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimnazyum (I. polskie) Stanisławów: Jan Krajewski V. kl. Stanisławowska 100 koron.

Gimnazyum Stryj: Mikołaj Picyk IV. kl. Broniewskiego 100 koron, Aleksy Deresz vel Nykołyszyn VI. kl. Głowińskiego 315 koron; Radomir Vrtl VII. kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimnazyum (główne polskie) Tarnopol: Stanisław Sylwester dw. im. Raczyński VIII. kl. Głowińskiego 315 koron.; Paweł Byczek IV. kl. Tarnawskiego 232 kor.

Gimnazyum (polskie filia) Tarnopol: Antoni Hujda V. kl. Tarnawskiego 232 koron.

Gimnazyum (ruskie) Tarnopol: Eugeniusz Hrycak VIII. kl. Głowińskiego 315 koron.

Gimnazyum I. Tarnów: Franciszek Jaroszyński IV. kl. szlach. Żurakowskiego 525 kor.; Józef Brzuchacz VII. klasa krak. zakordonowa 315 koron; Julian Beck VII. kl. Janowskiego 90 koron.

Gimnazyum II. Tarnów: Eustachy Mijak VI. kl. Głowińskiego 315 kor.; Stefan Lalicki VIII. Głowińskiego 315 koron; Walenty Augustynowicz VIII. kl. Janowskiego 90 koron.

Gimnazyum Wadowice: Mieczysław Rybarski V. kl. Pukalskiego 200 kor; Stanisław Sapiński VIII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Szkoła realna Jarosław: Antoni Karol dw. im. Plamitzer VII. kl. Głowińskiego 315 koron.

Szkoła realna I. Kraków: Stanisław Karol dw. im. Kolarzowski IV. klasa Pukalskiego 200 koron.

Szkoła realna II. Kraków: Witold Piotr dw. im. Bojarski III. kl. szlach. Żalchockiego 231 kor.

Szkoła realna Krosno: Stanisław Węklar VII. kl. Głowińskiego 315 kor.

Szkoła realna I. Lwów: Witold Iłłakowicz V. kl. szlach. Żalchockiego 231 koron; Stefan Zygmunt dw. im. Zambelli IV. kl. Pukalskiego 200 koron.

Szkoła realna II. Lwów: Jan Kułakowski VI. kl. fam. Głowińskiego 315 koron; Roman Stanisław dw. im. Nowotny II. kl. fam. Laskowskich 400 koron; Stanisław Maryan dw. im. Dembiński VI. kl. szlach. Fr. Zawadzkiego 315 kor.; Franciszek Raczyński V. kl. Głowińskiego 315 koron; Stanisław Józef dw. im. Biegański IV. kl. Pukalskiego 200 kor.

Szkoła realna Stanisławów: Leon Mieczysław Teofil tr. im. Remizowski IV. kl. fam. Andrzejowskiej 160 koron; Jerzy Wiktor dw. im. Merunowicz II. kl. fam. Stillerów 400 koron.

Szkoła realna Tarnów: Ryszard Hieronim dw. im. Laskowski V. kl. szlach. Kurdwanowskiej 500 kor. per substitutionem.

Szkoła realna Żywiec: Władysław Józef dw. im. Reimschüssel IV. kl. Głowińskiego 315 kor.

Szkoły ludowe i seminarya nauczycielskie: Helena Józefa dw. im. Matkowska III. kl. szk. lud. p. Niedziałkowskiej Lwów fam. Paprockiego 300 kor.; Adam Engl dw. im. Stankiewicz II. kl. szk. lud. św. Antoniego Lwów fam. Stankiewicza 400 kor. od II. pół. 1907/8; Henryk Teofil dw. im. Uścieński I. kl. szk. lud. Radymno fam. Uścieńskiego 100 kor.; Adela Marya Helena tr. im. Bureschówna II. kl. szk. lud. Maryi Magdaleny Lwów fund. Uścieńskiego 100 kor.; Adam Teofil dw. im. Domaradzki IV. kl. szk. lud. Przemyślany fam. Żlechockiego 231 kor.; Stan. Ezechiel dw. im. Domaradzki III. kl. szk. lud. Przemyślany fam. Żalchockiego 231 kor.; Marya Eugenia Józefa tr. im. Szczepanowska III. ck. sem. naucz. żeń. Lwów Rollanda 360 kor.; Ignacy Stankiewicz VI. kl. szk. lud. w Zbarażu dr. A. Morawskiego 120 kor.

Szkoły wydziałowe: Paweł Adam dw. im. Jaroszyński I. wydz. Jarosław fam. Laskowskich 300 kor.

Szkoły przemysłowe: Michał Feliks dw. im. Sapecki I. r. Kraków fund. Laskowskich 300 kor.

Akademia rolnicza Dublany: Tadeusz Józef dw. im. Zieliński I. r. szlach. Kuczyńskiego 600 kor.; Ludwik Wojnowski I. r. Soboty 400 kor.

Szkoła rolnicza Czernichów: Konrad Stanisław dw. im. Niepokojczycki II. r. Petryczyna 250 kor.; Stanisław Wacław dw. im. Hipsz II. r. Petryczyna 250 koron.

Akademia sztuk pięknych Kraków: Jan Kotowski malarz, Boznańskiego 300 kor.; Dr. Henryk Kunzek rzeźbiarz dr. Fr. Urbańskiego 1200 kor.; Mieczysław Wiktor dw. im. Dąbrowski malarz, Siemiradzkiego 200 kor.

Akademia weterynaryi Lwów: Kazimierz Kułakowski I. r. fam. Głowińskiego 420 kor.

Zakłady naukowe poza granicami kraju: Wincenty Maryan dw. im. Byszewski II. r. inż. technika w Grazu szlach. Kuczyńskiego 1000 kor.

Z dziennika
Francuzki zamieszkałej w Polsce.

(Dokończenie).

Pewnej nocy o mało tajemnica moja nie została zdradzona. Odwołano do innego chorego matkę Aleksandrę, która poruczyła młodej zakonnicy opiekę nademną. Tymczasem gorączka u mnie się wzmogła i pod jej wpływem, wpadłszy w rodzaj delirium, zerwałam bandaże z rany i odrzuciłam je precz. Przerażona moim stanem, siostra pobiegła po matkę Aleksandrę: „Porucznik umiera!“ wołała. Matka Aleksandra pospieszyła co tchu, obandażowała na nowo moją ranę, która się otwarła i silnie broczyła krwią.

W tym samym budynku znajdowało się czterdziestu siedmiu rannych z tej samej bitwy. Skoro mogłam wychodzić z celi, pospieszyłam odwiedzić moich towarzyszów broni. O ile mi siły pozwalały, dopomagałam zakonnicom opatrywać rannych i czytałam im głośno książki. Po czterech tygodniach z tych czterdziestu siedmiu rannych, trzydziestu dwóch było na drodze do wyzdrowienia.

W sześć tygodni potem uczułam się już na siłach dosiąść konia. Przyjęłam tedy misyę do mego dawnego generała (Chmielińskiego), który na rozkaz Komitetu centralnego objął dowództwo po gen. Iskrze, straconym za zbrodnię zdrady stanu.

Wpadłam w ręce rossyjskiego patrolu, który związawszy mi ręce, odprowadził do Kielc. A że byłam jeszcze bardzo osłabiona i szłam z trudnością, naglono mnie do pospiechu uderzeniami kolby. W Kielcach zaprowadzono mnie przed oblicze gen. Czengeryego. Wiedziałam, że generał ten wszystkich pojmanych powstańców kazał wieszać. Z okna pokoju, w którym mnie zamknięto, mogłam widzieć szubienicę i właśnie w tym dniu wisiały na niej dwa trupy, w około których krążyło dzikie ptactwo. Na ten widok krew mi skrzepła w żyłach. Przekonana, że tym razem nie ujdę śmierci, polecałam w gorącej modlitwie duszę moją Bogu. Gdy generał wszedł, aby przystąpić do indagacyi, miał minę groźną, brwi zmarszczone.

— Przychodzisz z wojska buntowników? — spytał mnie złą polszczyzną.

— Nie znam buntowników — odparłam dumnie. — Należę do oddziału Krzyżowców...

Tak zwaliśmy nasz oddział, noszący białe krzyże, naszyte na mundurach. Na tę odpowiedź z oczu generała posypały się iskry. Postąpił krok ku mnie.

— Wiesz ty — krzyknął — co ciebie czeka?

— Wiem doskonale — odparłam wskazując na ciała, kołyszące się na szubienicach.

— I nie boisz się?

— Pochodzę z narodu, który nie zna lęku.

— Jesteś jednak bardzo blady.

— O! — zawołałam żywo — proszę nie myśleć, że to ze strachu. Przed sześciu tygodniami odniosłem ciężką ranę. Po raz pierwszy wyszedłem na świat...

Generał się zaśmiał.

— Ile masz lat? — spytał.

— Dziewiętnaście.

— Mało jest chyba Polaków, którzyby w tym wieku nie bali się śmierci.

— Nie jestem Polakiem — jestem Francuzem.

— Czy mówisz prawdę?

— Nie kłamię nigdy — odparłam, podając mu swój pasport na imię Michała Lix.

Przypatrywał mu się uważnie.

— Ha — rzekł, zmieniając nagle ton na bardziej uprzejmy — to cię ocala. Nie mam jeszcze prawa wieszania Francuzów, zamieszanych wśród powstańców. Każę cię odprowadzić do granicy szląskiej. Ale jeśli kiedykolwiek tu cię spotkam, będziesz powieszony bez pardonu.

Wyszłam pod eskortą dwu kozaków, którzy mieli rozkaz zabić mnie w razie jakiegokolwiek z mojej strony podejrzanego poruszenia. Miałam przyjemność podróżować z nimi w wagonie trzeciej klasy, przez wiele godzin, aż do Szczakowej. Na ziemi szląskiej odetchnęłam spokojniej. Udałam się ztamtąd do Altwasser, aby połączyć się z hrabiną L., poczem z nią razem wyjechałam na zimę do Drezna.

Podczas ośmiomiesięcznego mego pobytu w tem mieście, nie mogłam zrzucić ubioru męskiego, ciągle bowiem spotykałam się tam z mymi dawnymi towarzyszami broni.

Na tem urywa się dzienniczek panny Lix, odnoszący się do jej pobytu w Polsce. Przytoczyliśmy najważniejsze z niego wyjątki, mające wszelkie cechy wiarygodności, pomimo pewnej w niektórych ustępach, właściwej jej charakterowi egzaltowanej przesady, którą zresztą staraliśmy się gdzieniegdzie złagodzić.

Dalsze o jej losach wiadomości czerpiemy z pism francuskich.

Tony Lix, zatęskniwszy wreszcie za ojczystym krajem, powróciła do Francyi. Około r. 1868 przybyła do Paryża, lecz przedtem jeszcze znalazła sposobność zadość uczynić potrzebie poświęcenia się i ofiary i zmieniając szlify oficerskie na fartuch szpitalny, usługiwała w Lille chorym w czasie strasznej epidemii cholery w roku 1866. Widziano ją, nieustraszoną, w domach dotkniętych zarazą, w najnędzniejszych chałupkach, oddającą się na usługi chorych, nie mających żadnej opieki, dzień i noc czuwającą przy ich barłogach. Ta jej odwaga i poświęcenie sprawiły, że ówczesny minister p. Forcade de la Roquette, za wstawieniem się swej żony, nadał jej posadę pocztmistrzyni w Lamarche, w departamencie Wogezów, którą z uniesieniem radości przyjęła. Oddana zawsze dobroczynności, założyła tam przytułek dla biednych dzieci i w chwilach wolnych otaczała je macierzyńską opieką.

Nadszedł rok 1870.

Tony Lix nie miała ani chwili wahania i ze zwykłą sobie odwagą stanęła w szeregach.

Pewnego dnia rozeszła się w Lamarche wieść o kapitulacyi Sedanu. Natychmiast zebrało się grono około sześćdziesięciu ludzi liczące, różnego wieku i zawodu, aby zorganizować obronę i utworzyć oddział wolnych strzelców. Pocztmistrzyni, przebrana po męsku, ze strzelbą w jednej a pałaszem w drugiej ręce, pospieszyła do swych sąsiadek i przyjaciółek pań de Bourgogne, gdzie się odbywało zgromadzenie i wybór dowódcy.

— Oto jestem, panowie — zawołała — proszę mnie zaciągnąć do szeregów, jedna strzelba więcej nie jest do pogardzenia.

Wybrany dowódca przystąpił do niej:

— Poznajemy panią — rzekł — nie staraj się nawet ukryć, że jesteś panną Lix.

I w krótkich słowach opowiedział zebranym jej dzieje.

Jednogłośnie Tony Lix wybraną została porucznikiem wolnych strzelców. I podczas całej kampanii żaden z dowódców nie był tak, jak ona słuchany przez podkomendnych i nie złożył tak dzielnych dowodów odwagi i wytrwałości.

Generał Aubert w swych opowiadaniach wojskowych oddaje jej najwyższe pochwały, potwierdza to również major Perrin. Odznaczyła się niezwykłą odwagą w bitwie pod Bourgonce, a za swe poświęcenie i męstwo otrzymała później w r. 1872 medal złoty pierwszej klasy i krzyż bronzowy ambulansów.

Lecz to życie obozowe nadwerężyło wreszcie słaby organizm panny Lix, a gdy nadto dawna rana odnowiła się i przyprawiała ją o nieznośne cierpienia, Tony musiała się cofnąć do zacisza domowego. Zresztą po bitwie pod Bourgonce, oddział wolnych strzelców z Lamarche został wcielony do szeregów Garibaldiego, a i to także przyczyniło się do ustąpienia panny Lix. W tych szeregach były także kobiety, noszące oficerskie szlify, — ale zresztą w niczem niepodobne do naszej bohaterki, która pilnie zawsze strzegła, aby zachować nieskazitelność opinii. Odtąd poświęciła się wyłącznie pielęgnowaniu rannych. W roku 1874 otrzymała medal żuawów papieskich.

Lat kilka przeżyła Antonina Lix w Lamarche, otoczona powszechnym szacunkiem, a zwracająca powszechną uwagę ubiorem pół męskim. Nosiła krótką spodniczkę, kamizelkę, kołnierz stojący i marynarkę; ładną twarzyczkę okalały krótko ostrzyżone, jasne włosy; piękne oczy błękitne jaśniały żywą intelligencya i swobodą, która przejawiała się także w szczerym, serdecznym uśmiechu. Niezmiernie miłosierna, Antonina Lix oddawała wszystko ubogim, zachowując dla siebie to tylko, co było koniecznie do życia potrzebnem, a gdy przyjaciele zwracali jej uwagi, że nie myśli o przyszłości, — „A po co? odpowiadała, na stare lata znajdę zawsze łóżko w szpitalu, ufundowane przez moją rodzinę w Kolmarze“.

W r. 1880 powierzone jej biuro pocztowe zamienione zostało na dystrybucyę tytoniu, co pozwoliło jej zamieszkać w Paryżu. Tu oddała się całkowicie pracom literackim i wydała kilka dzieł rozmaitej treści, wszystkie nacechowane głęboką wiarą religijną i gorącym patryotyzmem. Na tle naszej epoki zdemoralizowanej i niewierzącej, postać Antoniny Lix odcina się jako zjawisko niezwykłe, wzór poświęcenia się i chrześciańskiego miłosierdzia. W r. 1888 wydała ona dziełko p. t.: „Tout pour la Patrie“, Wszystko dla Ojczyzny, — i otrzymała za nie od Towarzystwa narodowego zachęty do cnoty („*La Société Nationale d'Encouragement au Bien*“) medal honorowy. Niemniejszym rozgłosem cieszyły się inne jej prace, jak: „*Les Neveux de la Chanoinesse*“ (1886), „*Jeunes Brutions et vieux grognards*“, wreszcie w r. 1890: „*A Paris et en province*“. W r. 1882 panie z Alzacyi chcąc okazać swoją wdzięczność za dowody poświęcenia, złożone przez bohaterską rodaczkę, ofiarowały jej honorową szablę, — zresztą Tony Lix żyje w zapomnieniu i dopiero niedawno pisma francuskie, a w szczególności *Revue des deux Mondes*, przypomniały dzielną postać tej iście niezwykłej niewiasty, której i od społeczeństwa polskiego należy się wdzięczne uznanie.

OSTATNIA POCZTA.

— Z 79 wyborów do Sejmu czeskiego z kuryi gmin wiejskich, znany był wczoraj do godz. 10 wieczorem wynik z 73 okręgów. W tem było 58 wyborów definitywnych, w 15 zaś wypadkach potrzebny jest wybór drugi. Młodoczesi, którzy dotąd mieli 19 mandatów z tej kuryi, stawali w 3 okręgach: z tych jeden przepadł im na rzecz agraryusza. P. Herold został wybrany, a p. Kramarz przychodzi do ponownego wyboru z czeskim radykałem Lisym. W innych okręgach wiejskich czeskich toczyła się walka głównie między agraryuszami a stronnictwem czeskokatolickiem; to ostatnie jednakowoż dotychczas uzyskało tylko jeden mandat.

Hr. Sternberg, który kandydował w dwóch okręgach, przepadł.

W okręgach niemieckich wybrano dotąd przeważnie posłów kompromisowych wszystkich stronnictw niemieckich. W dwóch okręgach przeszli Schoenererowcy.

Ogółem z pomiędzy 58 wybranych ostatecznie posłów z kuryi gmin wiejskich, jest 29 czeskich agraryuszy, 1 Młodoczech (Herold), 1 z czeskiej katolickiej partyi ludowej, 1 samoistny agraryusz, 2 Niemców postępowych, 11 niemieckich agraryuszy, 5 Niemców radykalnych, 2 z niemieckiej partyi ludowej, 2 Schoenererowców, 2 narodowo niezawisłych (w tem P. Minister Peschka), 1 wolny narodowy agraryusz, 1 dziki.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zaproponował prezydent, aby na porządku dziennym następnego posiedzenia postawić wniosek p. Nagyego w sprawie zmiany regulaminu. Nad tą propozycyą prezydenta rozwinęła się dłuższa dyskusya, poczem wniosek prezydenta przyjęto.

Dysydenci na zebraniu swej grupy uchwalili prowadzić w Sejmie w sprawie rewizyi regulaminu Izby jak najostrzejszą walkę.

Klub narodowościowy uchwalił jednomyślnie w rozpoczynającej się dziś dyskusyi nad regulaminem wziąć energiczny udział. Partya zasadniczo zwalcza rewizyę.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Wczoraj po południu pod przewodnictwem kanclerza Buelowa odbyło się posiedzenie członków Rady związkowej, które zajmowało się przedewszystkiem położeniem finansowem państwa i zamierzoną zmianą kierownictwa urzędu skarbu. Podsekretarz stanu Sydow, który ma być następcą br. Stengla, zamianowany będzie również pruskim ministrem i wejdzie w skład pruskiego ministerstwa.

— Dywizya rossyjskiej floty przybyła w gościnę do Neapolu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo odręczne, mianujące ponownie bar. Gautscha prezydentem kuratoryum austryackiego Muzeum sztuki i przemysłu.

Wiedeń, 21 lutego. Minister oświaty posunął do VIII. klasy rangi nauczycieli państwowych szkół przemysłowych: Tadeusza Mostowskiego we Lwowie i Józefa Pohutyńskiego w Krakowie.

Berno mor., 21 lutego. Zgorzała tu przędzalnia firmy Himmelreich i Zwicker. Szkoda wynosi 250.000 koron. Mniej więcej w godzinę później ogień ogarnął przędzalnię braci Swoboda i zupełnie ją zniszczył. Szkoda wynosi 300—400.000 kor. 200—300 osób pozostało bez zajęcia.

Petersburg, 21 lutego. W ambasadzie austro węgierskiej odbyło się wczoraj wielkie przyjęcie, w którem wzięli udział: W. Ks. Włodzimierz, W. Ks. Mikołaj, W. Księżna Marya Pawłowna i inni członkowie Dworu, minister spraw zagranicznych Izwolski, oraz ciało dyplomatyczne.

Zurych, 21 lutego. Bank Narodowy zniżył stopę procentową na 4 procent.

Paryż, 21 lutego. Mimo optymistycznego oświadczenia ministra wojny w senacie, sprawozdania o ostatnich walkach w Marokku wywołały w Izbie żywe zaniepokojenie.

Paryż, 21 lutego. Generał d'Amade donosi, że straty nieprzyjaciela, który od d. 17 b. m. nie pokazywał się już, są bardzo znaczne, jak na to wskazuje liczba zabitych koni.

Paryż, 21 lutego. Dzienniki donoszą, że sędzia śledczy przyszedł do przekonania, że zarzuty, podniesione architektowi austryackiemu Krumholzowi, nie mają podstawy prawnej, dlatego poprzestanie prokuratorya na wydaleniu Krumholza i jego kochanki.

Konstantynopol, 21 lutego. Wiadomość, że Porta ma wysłać na powitanie cesarza Wilhelma do Korfu eskadrę, prawdopodobnie nie sprawdzi się, już choćby z powodu znanego stanu marynarki tureckiej. Chyba będzie wysłany jeden okręt wojenny.

Waszyngton, 21 lutego. Ambasador japoński Takahira wręczył wczoraj prezydentowi Rooseveltowi pismo uwierzytelniające, przyczem wymieniono serdeczne przemówienia.

Ambasador oświadczył, że utrzymanie trwałego pokoju wśród wszystkich narodów i przestrzeganie interesów wszystkich ludów, są istotnym celem jego cesarza.

Prezydent Roosevelt powitał to zapewnienie i odrzekł, że w imieniu rządu może rodakom ambasadora dać szczere przyrzeczenie poważnego współpracownictwa Stanów Zjednoczonych we wszystkiem, co może przyczynić się do poprawy i umocnienia dobrych stosunków. Na drodze pokoju — oświadczył — będziemy wzajemnie popierać postęp materyalny obu narodów.

Położenie w Portugalii.

Lizbona, 21 lutego. Kilka dzienników donosi, że żywioły reakcyjne spiskują przeciw liberalnym. Rząd wydał zarządzenia zapobiegawcze.

Dziennik *Noite de Porto* oświadcza z całą stanowczością, że rząd wykrył spisek frankistów w pałacu królewskim i ścigać będzie hr. Amerose, hr. Caronza i majora Labo, którzy stali na czele spisku. Major Labo miał zapewniać Frankę, że w razie wybuchu rewolucyi pospieszy do Lizbony, i że 3 działa wystarczą mu do jej stłumienia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 21 lutego. *(Tel. pryw).* Wczoraj około południa zjawili się w lokalu zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej żandarmi, którzy z polecenia gen.-gubernatora dokonywali dokładnego spisu wszystkich papierów i protokołów, znajdujących się w biurze zarządu.

Łódź, 21 lutego. *(Tel. pryw.)* Przy ul. Zgierskiej do mieszkania Inglików, gdzie leżały zwłoki dziecka, wtargnęło kilka osób i dało strzały do Inglikowej, a gdy padła na ziemię, zadano jeszcze leżącej rany sztyletem. Inglikowa jest w agonii.

Na inkasenta Goldsobla, który miał przy sobie 1.000 rubli, napadli bandyci na ul. Zielnej i zadali mu kilka ran nożem, poczem uciekli, spłoszeni alarmem, nie zabrawszy pieniędzy.

Wilno, 21 lutego. *(Tel. pryw.)* Przyczyną wydalenia z Wilna ks. dziekana Mokrzeckiego i ks. Fordona jest jakoby prośba przesłana do Ojca św. w sprawie biskupa ks. Roppa.

Lublin, 21 lutego. *(Tel. pryw.)* Nocy onegdajszej aresztowano kilka osób jako domniemanych sprawców napadu na pocztę w Strzeszkowicach, między innymi niejakiego Syskę, poddanego austryackiego, agenta Tow. ubezpieczeń. Znaleziono część pieniędzy i pieczęć partyjną.

Petersburg, 21 lutego. *(Tel. pryw.)* Komisya budżetowa postanowiła asygnować corocznie, począwszy od stycznia 1908 r. na potrzeby oświaty, oprócz sum już wyasygnowanych, dodatkowo 6,900.000 rubli.

Petersburg, 21 lutego. Ministerstwo marynarki przedłożyło komisyi obrony krajowej swe żądania. Składają się one z *extraordinarium* w wysokości 450 milionów rubli, rozłożonych na 4 lata, a przeznaczonych na budowę okrętów wojennych, torpedowców i wojskowych miejsc operacyjnych na morzu Bałtyckiem, tudzież z *ordinarium* w wysokości 2.000 milionów rubli, rozłożonych na 10 lat. Pierwsza rata ma wynosić 87 milionów, następne raty mają wzrastać do 250 milionów. Wszystkie okręty mają być budowane w warstatach rossyjskich.

Petersburg, 21 lutego. *(Pet. Ag. tel.)* Sąd wojenny skazał gen. Stössla na śmierć bez utraty praw honorowych, Gen. Fok otrzymał naganę, a gen. Reiss i admirał Smirnow zostali uwolnieni. Trybunał uchwalił ze względu na bohaterską obronę Portu Arthura przez załogę pod komendą Stössla i ze względu na jego osobistą waleczność przedstawić carowi prośbę o zamianę wyroku śmierci na 10-letnią karę twierdzy.

Petersburg, 21 lutego. Zasądzenie Stössla uzasadniono tem, że poddał on Port Arthura, zanim wszystkie środki dalszej obrony były wyczerpane, oraz ponieważ nie użył swej władzy urzędowej i dopuścił się przestępstwa przeciw dyscyplinie.

Trybunał postawił wniosek złagodzenia kary z powodu, że Port Arthura oblęgany był przez przeważające siły, że pod dowództwem Stössla twierdza broniła się z bezprzykładną uporczywością i zadziwiła świat cały męstwem swej załogi, że Stössel odparł kilka szturmów, przyczem nieprzyjaciel poniósł ogromne straty, że w ciągu całego oblężenia utrzymywał ducha bohaterskiego wśród obrońców i że wziął udział w trzech kampaniach.

Petersburg, 21 lutego. Rozpowszechniona w prasie wiadomość, że Rossya, a także i Turcya czynią przygotowania wojenne, dały powód do alarmujących pogłosek o bliskiem starciu obu mocarstw. *Petersburska Agencya telegraficzna* upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość o mobilizacyi poszczególnych części wojsk rossyjskich, oraz o transporcie wojsk na południe i koncentracyi w Transkaukazie, jest z gruntu błędna. Rossya nie poczyniła żadnych nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych na granicy tureckiej.

Co się tyczy Turcyi, to, jak *Petersburskiej Agencyi telegraficznej* z autentycznego źródła jest wiadomem, z własnego popędu potwierdziła ona oficyalnie ogłoszone przez austryackie *Biuro korespondencyjne* zaprzeczenie co do przypisywanych jej przygotowań wojennych na granicy rossyjskiej. Ambasador turecki oświadczył z polecenia swego rządu rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Turcya poczyniła wyłączne zarządzenia celem bezpieczeństwa na granicy turecko-perskiej, ponieważ w okolicach Persyi, graniczących z Turcyą, wśród Kurdów panuje wzburzenie. Ambasador turecki oświadczył dalej, że w okręgu graniczącym z Kaukazem żadnych nie czyniono przygotowań wojennych i że Turcya i nadal żywi jak najbardziej przyjazne usposobienie względem Rossyi.

Z tego wynika, że przypuszczenia co do ewentualnych starć między Rossyą a Turcyą przez obustronne zaprzeczenia, oraz przez wyrazy przyjaznych zamiarów i usposobień z dostateczną jasnością zostały zdementowane.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorecej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 lutego 1908.

Hotel George'a.

PP. M. mgr. Gordon z Gordon, S. ks. Lubomirski z Równa, J. hr. Husarzewska z Krakowa, L. Horodyski z Tłusteńka, A. Doschot z Pałschicz.

Hotel Francuski.

PP. P. Stankiewicz z Wołczan, W. Kozdrebski z Krasny dolnej.

Hotel Europejski.

P. W. hr. Jałonowska z Zagwoździa.

Hotel Centralny.

PP. J. Wikarska z Lacka, J. Baltarowicz ze Starego Sambora.

Hotel Imperial.

P. M. hr. Dzieduszycka z Martynowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 lutego

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ 4 pr. „ los w 57 l.	95	10	95	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	106	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 lutego 1908.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97 75	97 95
styczeń-lipiec	97 75	97·95
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·75	99 95
kwiecień-październik	99·75	99 95

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·40	155·40
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214 50	218·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·--	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·70	116·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·70	97·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·70	115·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	469 25	471·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·90	121·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·10	98 20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·—	97 90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97 95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97 05	98·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97.—	98.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·—	94·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	150·—	153 80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191 75	195 75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191 75	195 75

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·75	95·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	102·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·—	97·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·75	109·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·—	185·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·30	97·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275·—	281·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268 50	274·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·35	100·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·85	95·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·25	95·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·50	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·35	99·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113 75	114·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·85	89·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·45	97·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 25	24·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Cisy 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	106·—	112·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	102·50	108·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	189·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	303·—	304·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3438·—	3442·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636·—	637·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	772·—	773·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	583·—	587·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	573·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	413·25	414 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1717·—	1727·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	543·50	544·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·—	242·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5281·—	5305·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	416·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·—	578·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1035·—	1040·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	740·—	741·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	511·—	517·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·—	631·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2532·—	2542·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	460·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409·—	410·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269 50	270 60
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 95	241·20
Paryż za 100 franków	95·60	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·50	252 25
Niemieckie banki	117 62½	117·82½
Włoskie banki	95 57	95·77½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 52½	95·65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11½	19·14½
20-markówka	23 50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 6492/7 (5) (1445 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (dział ubezpieczeń na życie) zastąpionego przez adwokata dra Zygmunta Piotrowskiego odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności obj. lwh. 2048 ks. gr. dla II. dz. m. Kołomyi składającej się z parceli bud. obszaru 13 arów 60 m.², wystawionej na tejże kamienicy dwupiętrowej i budynku gospodarczego o dwu frontach do ulicy Kościuszki i Kraszewskiego wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanów, kurników, bruku, urządzenia gazowego, kluczów i kłódek.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 140.650 kor., przynależności zaś na 1190 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 70.920 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. E. XXI. 2997/7 (9) (1434 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali licytacyjnej Nr. 2 licytacya ⅓ części realności we Lwowie przy ul. na Błonia położonej objętej lwh. 1395 II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa, składającej się z parceli gruntowej lkat. 4335/1 wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 21 grudnia 1907 lcz. E. III. 2997/7 (6) bliżej poszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8310 kor. 46 hal., przynależności zaś na 257 kor. 34 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5421 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 943/7 (4) (1420 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby 2-im. Reicha odbędzie się dnia 17 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, w Nowemsiole licytacya realności objętej 1825 wykazem hipotecznym gminy Toki, wraz z przynależytościami składającemi się z budynków.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2750 kor.

Najniższa cena wynosi 1833 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. E. 2370/7 (5) (1453 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we we Lwowie, odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Bohorodczanach licytacya:

1/2 realności lwh. 109, 124, 325 i 361 ks. gr. Chmielówka;

1/3 części realności lwh. 159, 216 ks. gr. Chmielówka;

2/3 części realności lwh. 219 ks. gr. Chmielówka;

1/4 części realności lwh. 269 i 290 ks. grt. Chmielówka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

1/2 realności lwh. 109 na 165 kor.;

1/2 realności lwh. 124 na 117 koron 50 hal.;

1/2 realności lwh. 325 na 75 kor.;

1/2 realności lwh. 361 na 75 kor.;

1/3 realności lwh. 159 na 20 kor.;

1/3 realności lwh. 216 na 245 kor.;

2/3 realności lwh. 219 na 706 koron 66 hal.;

1/4 część realności lwh. 269 na 212 kor.;

1/4 część realności lwh. 290 na 125 koron.

Najniższa cena wynosi 2/3 ceny szacunkowej zatem: odnośnie do lwh. 109, 110 kor., odnośnie do lwh. 124. 78 kor. 33 hal., odnośnie do lwh. 325, 50 kor., odnośnie do lwh. 561, 50 kor., odnośnie do lwh. 159, 13 kor. 33 hal., odnośnie do lwh. 216, 163 kor. 33 hal„ odnośnie do lwh. 219, 470 kor. 67 hal., odnośnie do lwh. 269, 141 kor. 33 hal., zaś odnośnie do lwh. 290, 83 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla osób, którymby niniejszy edykt z jakiegokolwiek powodu doręczony nie został, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Pelewicza w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bohorodczany, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. E. 965 7 (5) (1456)

Edykt.

Dnia 23 marca 1908 godzina 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacya następujących realności:

1. lwh. 1088 gm. Turka, składającej się z morga pola, chaty i olearni;

2. lwh. 117 gm. Zahajpol, składającej się z morga pola;

3. lwh. 464 gm. Zahajpol, składającej się z 3/4 morga pola;

4. połowy realności lwh. 25 gm. Zahajpol, składającej się z 1/4 morga gruntu z przynależnościami łęgowiny, żyta;

5. połowy realności lwh. 216 gm. Zahajpol, składającej się z chałupy, kuźni, komory, 1/4 morga gruntu i przynależności drzew owocowych;

6. połowy lwh. 137 gm. Gwoździec miasto, składającej się z domu i około 1/8 morga gruntu oraz przynależności parkanu i drzew owocowych.

Wartość szacunkowa pierwszej 2652 kor. oferta 1768 kor.; wartość drugiej 1000 kor. oferta 667 kor.; wartość trzeciej 818 kor. oferta 546 kor.; wartość czwartej 325 kor. oferta 217 kor.; wartość piątej 1248 kor. oferta 832 kor., wartość szóstej 3237 kor. oferta 2159 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, 15 stycznia 1908.

L. cz. E. 1329/7 (7) (1462)

Edykt.

Na żądanie Ruchli Salpeter odbędzie się dnia 24 marca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Peczeniżynie licytacya należących do Altera Salpetra realności a to:

1. 1/3 części lwh. 267;
2. 4/5 części lwh. 269;
3. całej realności lwh. 324;
4. 12/100 części lwh. 357;
5. 18/100 części lwh. 365;
6. 65/200 części lwh. 366;
7. 30/100 części lwh. 367;
8. 1 3 części lwh. 368 kg. Słoboda rungurska objętych stanowiących realności wiejskie z domami i kopalniami nafty z których bliższe opisanie znajduje się w protokole z 2 i 3 stycznia 1908 l. cz. E.1329/7 (4).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad 1. na 136 kor. 89 hal., ad 2. na 3488 kor. 40 hal., ad 3. na 350 kor. 45 hal., ad 4. na 22 kor. 26 hal., ad 5 na 96 kor. 54 hal., ad 6. na 24 kor. 37 hal., ad 7. na 583 kor. 16 hal., ad 8. na 2 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 90 kor. 66 hal., ad 2. 2325 kor. 60 hal., ad 3. 233 kor. 62 hal., ad 4. 14 kor. 84 hal., ad 5. 64 kor. 36 hal., ad 6. 14 kor. 24 hal., ad 7. 348 kor. 76 hal., ad 8. 1. kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. E. 1098/7 (3) (1466)

Edykt.

Dnia 12 marca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biurze Nr. 14 licytacya realności objętych lwh. 631 i 774 gm. kat. Romanowe sioło wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione a to: realność lwh. 631 na 600 kor., zaś realność lwh. 774 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi a to: 2/3 części ze sumy 600 kor., realność lwh. 631 kwotę 400 kor., zaś 2/3 części ze sumy 400 kor. realności lwh. 774 kwotę 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć możnaw sądzie tutejszym biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 31 października 1907.

L. 166. (1478 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa do budowy objektów na przełożonem korycie Rudawy pod Krakowem od Woli justowskiej do Zwierzyńca odbędzie się w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie dnia 27 lutego b. r. o godzinie 12-tej w południe publiczna ofertowa licytacya.

Ilości zapotrzebowanych materyałów są następujące:

1. pali sosnowych w czworogram do kantu na ^{18}-$^{21}/_{24}$ cm. obrobionych po 5 m. długich 213 sztuk o objętości 49·80 m.³;

2. pali jak pod 1. lecz po 3·5 m. długich 31 sztuk o objętości 3·24 m.³;

3. pali jak pod 1. lecz po 2·70 m. długich 4 sztuki o objętości 0·32 m ³;

4. pali sosnowych okrągłych o średnicy 5·18—21 cm. w cieńszym końcu po 2 m. długich 330 sztuk o objętości około 20 m.³;

5. pali jak poz. 4. lecz po 2·5 m. długich 28 sztuk o objętości około 2·1 m.³;

6. brusów sosnowych 8 cm. grubych o szerokości ponad 20 cm., a po 4·5 m. długich 105·0 m.³;

7. brusów jak poz. 6. lecz po 4·0 m. długich 100·0 m.³;

8. brusów jak poz. 6. lecz po 5·0 m. długich 3·6 m.³;

9. brusów jak poz. 6. lecz po 3·0 m. długich 21·6 m.³;

10. brusów jak poz. 6. lecz po 2·5 m. długich 3·0 m.³;

11. brusów jak poz. 6. lecz po 2·0 m. długich 10·1 m.;

12. kleszczy sosnowych $^{15}/_{15}$ cm. w długościach szczegółowym wykazem objętych 37·0 m.³;

13. brusów dębowych po 6 m. długich w przekroju $^{16}/_{8}$ cm. sztuk 40 o objętości 3·07 m.³;

14. brusów jak poz. 13. lecz o przekroju $^{16}/_{10}$ cm. sztuk 20 o objętości 1·92 m.³.

Dostawa ma się rozpocząć 15 marca, a musi być ukończona do 30 czerwca b. r.

Oferta ma być wystawiona na blankiecie według załączonego wzoru i zaopatrzona marką stemplową na 1 kor.

Oferty wniesione w innej formie, po terminie licytacyi, lub nie do tutejszego c. k. Kierownictwa, lub zawierające jakiekolwiek zastrzeżenia, albo nieopatrzone przepisanem wadyum 1000 kor. w papierach wartościowych o pupilarnem bezpieczeństwie lub w książeczce wkładkowej nie będą uwzględnione.

Warunki ogólne, szczegółowe i wykaz szczegółowy tej dostawy drzewa można przeglądnąć w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie w godzinach urzędowych.

Oferta,

mocą której zobowiązuje się dostawić w terminie od 15 marca do 30 czerwca 1908 r. dla c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisły w Krakowie do budowy przy regulacyi Rudawy od Woli justowskiej do Zwierzyńca, na wskazane mi place budowy, potrzebny materyał drzewny, według wykazu na warunkach objętych, ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy, po następujących cenach za jeden metr sześcienny dostawy:

1. 213 pali prostych sosnowych w czworogran do kantu na wymiar od $^{18}/_{24}$ do $^{21}/_{24}$ cm. obrobionych, po 5 m. długich o łącznej objętości 49·8 m.³ po cenie (wypisać cyframi i słowami);

2. 31 pali jak poz. 1. lecz po 3·50 m. długich o objętości 3·24 m.³ po

3. 4 pale jak poz. 1. lecz po 2·70 m. długich o objętości 0·32 m.³ po

4. 330 sztuk pali prostych sosnowych okrągłych w cieńszym końcu od 18 cm. do 21 cm. grubych, po 2 m. długich o objętości liczonej według środkowej grubości około 20 m.³ po

5. 28 sztuk pali jak poz. 4. lecz po 2·50 m. długich o objętości około 2·1 m.³ po

6. 105 m.³ brusów sosnowych 8 cm. grubych o szerokości ponad 20 cm., a po 4·50 m. długich po

7. 100 m.³ brusów jak poz. 6. lecz po 4 m. długich po

8. 3·60 m.³ brusów jak poz. 6. lecz po 5 m. długich po

9. 21·60 m.³ brusów jak poz. 6. lecz po 3 m. długich po

10. 3 m.³ brusów jak poz. 6. lecz po 2·5 m. długich po

11. 10·1 m.³ brusów jak poz. 6. lecz po 2 m. długich po

12. 37 m.³ drzewa kantowego sosnowego o przekroju $^{15}/_{15}$ cm., a długościach szczegółowym wykazem objętych po

13. 3·1 m.³ brusów dębowych po 6 m. długich o przekroju $^{16}/_{8}$ cm., t. j. sztuk 40 i 1·92 m.³ takich brusów, lecz o przekroju $^{16}/_{10}$ cm., t. j. sztuk 20 po

Warunki licytacyjne są mi znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam:

Data.

Podpis wyraźny imię i nazwisko.

C. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisły.

Kraków, dnia 15 lutego 1908.

Spadki.

L. cz. A. 386/6 (7) (1323 3—3)

Podpisany Sąd ogłasza, że 10 lutego 1904 zmarła w Moskwie ab intestato Paraska Jakowluk żona Danyły.

Ponieważ Sąd nie wie, czy i które osoby mają prawo do jej spadku, wzywa przeto wszystkich, którzyby rościli sobie prawo do tego spadku, by do jednego roku od dnia dzisiejszego zgłosili się z temi prawami i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek, którego kuratorem ustanawia Pawła Werkalca, wójta w Porohach, przyznany zostanie tym, którzy wniosą oświadczenia, a część spadku nieobjęta względnie jeżeli nikt się nie oświadczy, cały spadek jako bezdziedziczny wydany zostanie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 24 października 1907.

L. cz. A. VII. 120/7 (7) (1345 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 1 lutego 1907 w Sokołowie zmarł Jan Nawrocki.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Apolonii Gromadka nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Ludwik Cisowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 27 września 1907.

Konkursa.

L. 356/08. (1432 3—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. miasta Biecza ogłasza, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego jest jedno stypendyum rocznie po 160 kor. od pierwszego półrocza szkolnego roku 1908 do rozdania.

O stypendyum to tylko uczniowie szkół średnich synowie mieszczan Biecza ubiegać się mogą.

Podania, poparte świadectwem szkolnem i ubóstwa, można wnosić do Zarządu tej fundacyi na ręce magistratu Biecza do dnia 10 lipca 1908.

Urząd miejski.

Biecz, dnia 17 lutego 1908.

L. Prez. 107 6 8 (1521)

Sąd Bukowsko przyjmie zaraz rutynowanego pomocnika kancelaryjnego. Egzaminowani mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia udokumentowane wnosić do 24 lutego.

Naczelnictwo Sądu.

Bukowsko, dnia 19 lutego 1908.

(1477 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs do 25 marca 1908.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Uprawnieni w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. i k. władzy wojskowej, nienależący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Z Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 17 lutego 1908.

K. 6853 (1476 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela nauk przyrodniczych w c. k. gimnazyum w Jaśle.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 marca 1908.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby ta ich służba była policzalną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tyg. pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość temu obowiązkowi.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 11 lutego 1907.

Do L. Nam. 17.364 — 08. (1433 2—3)

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posady są opróżnione	Dochody przywiązane do posady: Płaca (Koron)	Dodatek aktywalny (Koron)	Dyety (Koron)	Dodatek na mundur (Koron)	Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba: Odbyć praktykę próbną	Złożyć egzamin	Władza do której podania adresować należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Jedna posada drogomistrza.	W jednym z galicyjskich okręgów budowniczych.	1000. Z prawem posunięcia się do wyższej płacy w kwocie 1200 i 1400 koron.	Według przepisów Art. III. S. 1 ustawy z 19 lutego 1907 dz. u. p. Nr. 34.	Dla drogomistrzów: za obchodzenie gościńca ryczałt po 100 koron za 1 mirm.	160 koron rocznie.	Ubiegający się o posadę ma władać językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować, być obznajomiony praktycznie z profesyą murarza, kamieniarza lub cieśli, lub ewentualnie odbyć praktykę na drogomistrza.	Nie jest przepisane lecz wskazane.	Egzamin nie jest wymagany.	Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 31 marca 1908.	Na opróżnione posady są kompetenci prenotowani.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie.

Lwów, dnia 16 lutego 1908.

Wyroki prasowe.

Zl. 41 (1438)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr. XXIII. 45,8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 12 der periodischen Druckschrift: „Mene-Tekel" vom 15 Februar 1908 auf Seite 11 enthaltenen Stelle von „Aus dem Inhalte des demnächst" bis „— Geschichtliches rc." das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Februar 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr. V. 6 8, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Arbeiterwille" vom 14 Februar 1908 wegen des Artikels „Der innere Feind" in der Stelle von „Um die Streikbrecher" bis „Gewalt des Kapitalismus" und wegen der Notiz: „Aus der Gewerkschaftsbewegung" von „Unter den Individuen" bis „Gemeinschaft mit ihnen ab" nach § 99, 300, 302 und 304 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr. V. 7/8, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Der Arbeiter" vom 16 Februar 1908 wegen der Stellen von „Ja er geißelt" bis „ermöglichen", von „dafür aber zeigt" bis „freigebige Hand", von „Man muß sich" bis „dann gehe" des Artikels: „Zur Erhöhung der Offizierslöhne" nach § 65 a, 491 und 493 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 16 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Februar 1908, Pr. I. 30/8, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 12 Februar 1908 wegen der Stellen von „Proc katolici protestujete" bis „v konkurencnim zapase" des Artikels: „Casy minuly, system trva" und der Artikel: „Nejspis ze jim schazi...", „Jake nesmysle pestuje...", „Jaky rozdil", „Buh je mladsi", „Vypsani ceny", „Jak rozevre se nitro", „Me credo o vas" nach § 122 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Februar 1908, Pr. 32/8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Pikantni Svet" vom 15 Februar 1908 wegen des Artikels: „Jedna jako druha" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Februar 1908, Pr. 31/8, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Volna Skola" vom 15 Februar 1908 wegen der Stellen von „A prece vi kazdy paedagog" bis „ku hre na prsty" von „Farar" bis „Amen!", von „Neupiram, ze jsou take deti" bis „ze skol ven!" des Artikels: „Nabozenstvi deti" und von „nestoji pry to za to" bis „dusledek protiklerikalniho boje" des Artikels: „Kriz ve skolach" nach § 122 b, und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr. I. 34/8, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Zenske snahy" vom 15 Februar 1908 wegen der Stellen von „Syna zdraveho" bis „panu lajtnantu" des Artikels: „Na-im zenam" und von „Tazeme se: Cim se lisi" bis „ocitl za mrizemi" des Artikels: „O andelich" nach § 300 und 302 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr. 5/8 die Weiterverbreitung der in der Druckerei des Georg Adler in Eger hergestellten und in dessen Verlag erschienenen Flugschrift: „Exzellenz Peschka heraus!" wegen der Stellen von „daß die Regierung" bis „Sprache in Eger", von „dieser Gewaltakt bedeutet" bis „selbständig und unabhängig" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr 5/8, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Nova Doba" vom 13 Februar 1908 wegen der Stelle von „Hlasovali pro zvyseni" bis „a baliku" des Artikels: „Do boje!" nach § 487 und 491 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ungarisch-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1908, Pr. 3/8, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Svobodna Morava" vom 13 Februar 1908 wegen des Artikels: „1848 + 60 = 1908" in der Stelle von „vedle jubilea" bis „toho zasluhuje" nach § 493 St. P. O. verboten.

Zl. 42 (1479)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Februar 1908, Pr. VIII. 2/8, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Pochoden" vom 14 Februar 1908 wegen des Artikels: „Kdoz jste dosud" auf Seite 2 nach § 122 b und d St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Februar 1908, Pr. 7/8, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Freie Stimmen" vom 16 Februar 1908 wegen des Artikels: „Es ist erreicht" in den Stellen von „Die Sensation blieb aus" bis „zu erwarten war", von „diese beiden Tage" bis „nimmer zu sein", von „diese Meinung ist" bis „Trost zu verstärken", von „die Herren Richter sind ja" bis „verurteilt werden", von „denn das Urteil" bis „einen Riegel vorzuschieben" nach § 488 und 493 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1 63, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 3582 (1436 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Ernest Ganther reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 grudnia 1907 L. 23.867/7 notaryuszem w Mostach wielkich zamianowany, złożywszy dnia 18 lutego 1908 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. C. III. 15/8 (1) (1450)

Edykt.

Przeciw Kasce z Nynyków Fultanowiczowej z Terki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Jurka Nynyka pozew o zapłatę kwoty 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 lutego 1908 godzina 9 rano, w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Kaśki z Nynyków Fultanowiczowej ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tęże w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 17 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 53/8 (2) (1451)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Harasewiat z Zahoczewia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Julię Orynicz z Nowosiółek pozew o zapłacenie kwoty 900 kor. z przyn.

Na podstawie pozwu naznaczono audyencyę na dzień 27 lutego 1908 godzina 9 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Iwana Harasewiata ustanawia się pana dra Kazimierza Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Harasewiata w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. C. I. 423/8 (2) (1465)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Gorskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez Mojżesza Reissa w Wojniłowie pozew o 15 kor. 60 hal.

Celem strzeżenia praw Pawła Podgórskiego ustanawia się p. Aleksandra Dziedzickiego c. k. notaryusza w Wojniłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Podgórskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, dnia 11 lutego 1908.

(1439 1—2)

Ogłoszenie.

Dr. Izydor Kreisberg, kandydat adwokatury, wpisany został w myśl uchwały z dnia 10 lutego 1908 L. 69/8 na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby adwokatów w Samborze.

L. cz. C. V. 36/8 (1) (1447)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Mężykowi przedtem w Łęgu ad Partyń wniósł Józef Englardt w Jurkowie pozew o 471 kor. 60 hal.

Rozprawa odbędzie się 20 marca 1908 godz. 10 rano biuro Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Stanisława Mężyka kurator dr. Herman Mütz adwokat w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, 31 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 53/8 (1) (1496)

Edykt.

Przeciw Michałowi i Mikołajowi Onuczkanyczom z Czystohorba, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Wasyla Harhaja włościanina w Czystohorbie pozew o 540 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 lutego 1908 godzinę 10 rano biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. C. II. 42/8 (1) (1510)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Turko z Horysławic wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Kaśkę Osiadacz i tow. w Horysławicach pozew o własność parceli gruntowej 364 w Horysławicach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 lutego 1908 godz. 9 przed południem biuro Nr. 13.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana adwokata dra Drohockiego w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Turko w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, dnia 30 stycznia 1908.

L. 4696/VI. b. (1470)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawca apteki w Szczucinie magister farmacyi Piotr Gardulski wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Chrzanowie ze stanowiskiem „w Rynku lub w ulicy Mickiewicza naprzeciw alei Henryka", względnie na aptekę w Mielcu ze stanowiskiem „w Rynku", względnie na aptekę w Tarnowie ze stanowiskiem „przy ulicy Krakowskiej na przestrzeni od rogu ul. Nowy Świat do rogu ul. Kaczkowskiego lub na ul. Wałowej do rogu ul. Seminaryjskiej".

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 lutego 1908.

L. 4942/VI. b) (1468)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że pracujący w aptece Lesikowskich w Krakowie magister farmacyi Jan Sygietyński wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Dębnikach w powiecie Podgórskim ze stanowiskiem „począwszy od ulicy pocztowej aż do środka rynku", względnie na aptekę w Krakowie ze stanowiskiem „od rogu ulicy Straszewskiego przy ulicy Jabłonowskiego do ulicy Zgody".

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 lutego 1908.

L. 4706/VI. b. (1469)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dzpp. Nr. 5 z roku 1907 ck. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że pracujący w aptece „pod białym orłem" w Nowym Sączu magister farmacyi Stanisław Adamczyk wniósł podania o koncesyę na nową aptekę w Podgórzu ze stanowiskiem „w części miasta obejmującej ulicę lwowską od ulicy Krakusa ku ul. Salinarnej, ulicę Salinarną, Mary rynek, ulicę Targową i ulicę Józefińską od ulicy Krakusa ku ul. Salinarnej", względnie na aptekę w Mielcu ze stanowiskiem „w Rynku", względnie na aptekę w Chrzanowie ze stanowiskiem „w ulicy Krakowskiej".

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 lutego 1908.

L. 14056 VI. b. (1473)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawca apteki w Mościskach magister farmacyi Edward Kucharski wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Stanisławowie ze stanowiskiem „przy zbiegu ulic św. Wincentego, Trzeciego Maja i Sapieżyńskiej".

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lutego 1908.

L. 4442/VI. b) (1471)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że zajęty w aptece „pod złotym słoniem" we Lwowie magister farmacyi Dawid false Adolf Braunstein wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w gminie Zniesienie w powiecie lwowskim bez podania stanowiska.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 lutego 1908.

L. IX. 566 (16) (1474 1—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1908 przystąpić do egzaminu państwowego przepisanego dla straży i technicznych pomocników w służbie leśnej, jakoteż do egzaminu przepisanego dla służby ochronnej łowieckiej, winni najpóźniej do 31 marca 1908 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów § 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30, względnie § 2 rozporządzenia tego c. k. Ministerswa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 31, a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie c. k. Dyrekcyi Policyi.

Kandydaci, starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej, mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającem stosownie do przepisu § 47 powołanego rozporządzenia ministeryalnego, względnie § 14 rozporządzenia z dnia 14 czerwca 1889 Dz. p. p. Nr. 100 stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa, ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1908 wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lutego 1908.

L. IX. 567/16 (1475 1—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego zamierzający w roku 1908 przystąpić do egzaminu państwowego dla gospodarzy leśnych, winni najpóźniej do 31 marca 1908 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów § 3 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1003 Dz. p. p. Nr. 30 a, to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcyi policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podanie zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminną i potwierdzonem przez Urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania, a stwierdzającem stosownie do przepisu § 23 powołanego rozporządzenia ministeryalnego, względnie § 14 rozporządaenia z dnia 14 czerwca 1889 Dz. pp. Nr. 100 stosunki przytoczone przez petenta na uzasadnienie własnego ubóstwa ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31 marca 1908, wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. C. II. 21/8 (1) (1507)

Edykt.

Przeciw Józefowi Studnickiemu z Barwałdu górnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wnie-siony został do tut. sądu przez Katarzynę Burdek z Barwałdu górn. pozew o zapłatę 300 kor. z pn.

Na podstawie owego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 marca 1908 godzina 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się adwokata Krawczyńskiego kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 474/7 (4) (1499)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Kotowi z Brnika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do tutejszego sądu przez Sebastyana Zielińskiego z Maszkienic pozew o 444 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 lutego 1908 o 9 rano, Nr. biura 13.

Celem strzeżenia praw Pawła Kota ustanawia się pana adw. dr. Datkę z Dąbrowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Kota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, 1 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 165 Stow. I. 63 (1395)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że nazwa firmy w przekładzie niemieckim brzmi: „Hipotekar- und Personal-Credit-Verein in Krakau, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 1397/7 Rg. A. I. 62 (1389)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów, rynek 8.

Brzmienie firmy: „Kiwe Beigel recte Jagolnitzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya i wyszynk napojów spirytusowych.

Prokurę udzielono: Pronisławie Beigel, która firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod jej brzmieniem umieści swój podpis z dodatkiem „p. p."

Data wpisu: 22 stycznia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 156 stow. III. 112 (1441)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Wystąpili zastępcy członków Rady nadzorczej: Stanisław Jarnuszkiewicz i Jan Komendziński.

Wybrani członkami Rady nadzorczej: Henryk Sienkiewicz i dr. Józef Surzycki.

Data wpisu: 10 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 1522 Rg. A. I. 61. (1386)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: S. Bardach i Ska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów trykotowych i obuwia.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 15 grudnia 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Scheindla Bardach i Zlate Bardach, obie kupcowe we Lwowie.

Do zastępstwa spółki jest uprawniona tylko Scheindla Bardach.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisze Scheindla Bardach wyrazami: „S. Bardach".

Dzień wpisu: 30 grudnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 25/8 (1340 3—3)

Do rejestru handlowego Oddz. A wpisano:

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Dom handlowy „Rolnik" w Nowym Sączu Alexandra Konstantego, Micewskiego Józefa i Smoleńskiego Ignacego.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Skład i sprzedaż maszyn rolniczych, rękodzielniczych i do szycia, oraz nasion.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: w brzmieniu firmy wymienieni.

Do zastępstwa uprawniony każdy wspólnik z osobna.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy podpisuje dwóch wspólników swe nazwisko.

Dzień wpisu: 14 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. Firm. 1176 Rg. A. 12 3 (1398)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Krowinka.

Brzmienie firmy: M. Gellesmann i F. Dankner dzierżawcy młyna amerykańskiego w Krowince" po niemiecku: „M. Gellesmann & F. Dankner Pachter der amerikanischen Kunstwalzenmühle in Krowinka".

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Gellesmann kupiec w Tarnopolu i Feiwel Dankner kupiec w Trembowli.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj spólnicy Mojżesz Gellesmann i Feiwel Dankner kollektywnie.

Podpis firmy: firmę podpisują obaj spólnicy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy każdy ze spólników kładzie swój podpis, a to początkową literą swego imienia i nazwisko.

Dzień wpisu: 5 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 14 stow. II. 1130 (1443)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jaślany.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jaślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

Data statutu: 23 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki:

a) przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z fuduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) przez danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a mianowicie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) przez popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Józef Lasak, proboszcz w Jaślanach, jako przełożony zarządu, Michał Kłoda, rolnik w Jaślanach, jako zastępca przełożonego. Szczepan Mrozik, Wojciech Taran, rolnicy w Jaślanach i Józef Harsche, rolnik w Josefsdorfie, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętą stampilią firmy podpisują się przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia następują na tablicy przed lokalem spółki umieszczonej.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 27 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 514/7 stow. I. 265. (1400)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowosiółki.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowosiółkach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Kazimierz Ozga, leśniczy w Nowosiółkach, dotychczasowy przełożony zarządu.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia 5 listopada 1907 wybrano na przewodniczącego zarządu dotychczasowego członka zarządu Michała Winiarskiego, a na nowego członka zarządu wybrano Kaspra Mazura, syna Jana, rolnika w Nowosiółkach.

Data wpisu: 15 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 15 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 164 Rg. A. I. 71 (1440)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „W. Klagsbald i Ska", po niemiecku: „W. Klagsbald & Comp.".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszyn rolniczych, maszyn do szycia i rowerów.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 sierpnia 1907.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1. Wigdor Klagsbald, 1. Chune Wolf Klagsbald kupcy w Chrzanowie i 3. Chune Wolf Lustig kupiec w Tarnowie.

Upoważnienie do zastępstwa i podpisywania firmy ma każdy spólnik samodzielnie.

Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiekbądź napisaną nazwą firmy, czy to w języku polskim, lub też niemieckim podpisze którykolwiek ze spólników swoje imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 9 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. V. 261/7 (6) (8738 3—3)

Amortyzacya.

Na prośbę Rebeki Schwarzwald, kupcowej w Dobrotworze, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo przepadłej proszącej książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie nr. 566, na nazwisko Rebeki Schwarzwald opiewającej i na kwotę 50 koron wystawionej, nie licząc odsetek.

Posiadacza tej książeczki wzywa się przeto, by prawa swoje do niej w przeciągu roku wykazał, w przeciwnym bowiem razie dokument po upływie tego czasokresu za bezskuteczny uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kamionka str., 4 czerwca 1907.

L. cz. Nc. I. 408/7 (3) (1370 3—3)

Edykt.

Na wniosek pana Antoniego Chwosta, c. i k. kapitana 40 pułku piechoty w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego wystawionego przez spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków, 9 września 1904 Nr. 591, opiewającego na trzy police ubezpieczenia na życie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 51693, 54131 i 90601 na ogólną sumę 5500 kor.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. T. 115/7 (2) (1194 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Szulima Schwarzwalda w Grabowie koło Buska wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 18.594, na nazwisko „Szulim Schwarzwald", tudzież na kwotę 200 kor. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. T. 10/8 (1) (1275 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Markusa Rothkopfa z Szczepanowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego, na którym mieścił się podpis Markusa Rothkopfa w charakterze akceptanta, tudzież wymienione było jego nazwisko, jako przekazanego suma wekslowa 1000 kor. i data płatności 1/V. 1908.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. T. 11/8 (1) (1336 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Semelkowej tudzież Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię Maryę Semelkową zagubionej policy, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 14 stycznia 1888 L. 8396, opiewającej na kapitał 1000 zł. w. a. płatny po dwudziestu latach do rąk zabezpieczonej Wandy Maryi Semelka.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. Nc. IV. 220/8 (1) (1349 3—3)

Amortyzacya.

Na żądanie Samuela Abenda kupca w Kozowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego bez daty wystawienia i bez daty płatności opiewającego na kwotę 1000 kor. akceptowanego przez Samuela Abenda z Kozowej.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się, ażeby w ciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu weksel za umorzony i pozbawiony mocy prawnej uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. T. 5/8 (1) (1341 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Joela Kerna, Józefa Teppera i Aby Beissa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Abę Beissa zagubionych dwóch blankietów wekslowych, obydwu przez Joela Kerna i Józefa Teppera jako akceptantów podpisanych, a to jednego za 1 kor. 40 hal., a drugiego za 60 hal.

Posiadacza powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 9 lutego 1908.

L. cz. T. 1 8 (1) (1339 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Rozalii Springer, kupcowej w Jaśle wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Jasło 1 grudnia 1907 na 2000 kor. opiewającego, za cztery miesiące od dnia wystawienia na własne zlecenie płatnego, adresowanego do Markusa Engla w Żmigrodzie i do Nechemiego Jortnera w Dembowen, podpisanego przez Rozalię Springer jako wystawczynię a przez Markusa Engla i Nechemiego Jortnera jako akceptantów.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od dnia 2 kwietnia 1908 jako pierwszego dnia po zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 24 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu. N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu. Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat święta).

Na dworzec „Podzamcze":

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk,' (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze":

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Illustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. **Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor.** bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i **7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez** oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, **dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym**
A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:			w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową		
Kwartalnie	kor.	6·80	Kwartalnie	kor.	7·20
Półrocznie	„	13·60	Półrocznie	„	14·40
Rocznie	„	27·20	Rocznie	„	28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W TARNOWIE
za rok 1907.

Bilans z dnia 31 grudnia 1907:

Stan czynny.

Gotówka		12.342·38
Wekskle w portfelu	532·909·56	
Weksle w reeskoncie	129.230·36	
Skrypta dłużne	119·219·83	781·359·75
Rachunek bieżący		6.100·—
Conto pro diversi		3.864·02
Żyro konto austr.-węg. Banku		1.000·—
Losy		1·263·30
Dwupiętrowa kamienica Towarzystwa		101.150·—
Urządzenie		2.000·—
		909.019·45

Stan bierny.

Udziały członków (1034 sztuk po 100 kor.)			103.400·—
Fundusz rezerwowy dla strat:			
a) nieopodatkowany		24.347·68	
b) opodatkowany	11,288 32		
wpisowe	165·—	11,453·32	35.801·—
Fundusz emerytalny			12.000·—
Wkładki oszczędnościowe			603.725·42
Reeskont weksli (jak w stanie czynnym)			129.230·36
Niepodniesione dywidendy			1.516·—
Odsetki na rok 1908 zgóry pobrane			7.116·56
Przewyżka stanu czynnego (zysk)			16.230·11
			909.019 45

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1907:

Przychód.

Z przeniesienia zysku z roku 1906	107·74
Saldo odsetek od weksli	44.872·21
„ „ „ skryptów dłużnych	8·828 46
Czysty dochód z realności Towarzystwa	3.547·87
Odzyskanie z odpisanych pretensyi Towarzystwa	314·65
	57.670·93

Rozchód.

Koszta administracyjne	12.878·65
Podatek zarobkowy	451·87
Podatek rentowy	352·52
Podatek od płac urzędników Towarzystwa	119 59
Należytości skarbowe bezpośrednie	16·30
Odsetki od wkładek oszczędnościowych	26.678·45
Odpisanie urządzenia	500·—
Koszta sądowe nieściągalne	443·44
Zysk	16.230·11
	57.670·93

I. Stan członków z dniem 31 grudnia 1906 — 189. W roku 1907 przystąpiło do Towarzystwa 14, a wystąpiło 10, zatem stan członków z końcem roku 1907 — 193.

II. Stan udziałów z końcem roku 1906 — 920 sztuk po 100 koron wynoszące kwotę 92.000 kor. W roku 1907 wpłacono 126 sztuk udziałów po 100 kor., wynoszące kwotę 12.600 kor., a wypłacono 12 sztuk po 100 kor. wynoszące 1200 kor., zatem stan udziałów z końcem roku 1907 — 1034 sztuk po 100 koron, wynoszące ogółem kwotę 103.400 kor.

III. Wypowiedziane w roku 1907 — 27 sztuk udziałów, płatne będą z początkiem roku 1909.

DYREKCYA:

Dr. Febus Salomon.

M. D. Brandstätter. **Berisch Maschler.**
H. Wittmayer. **J. M. Zins.**

Zaproszenie
na
29 Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Kozowie, które odbędzie się dnia 7 marca 1908 o godzinie 7 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa (dom własny) w Kozowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej w dniu 6 marca 1907 rewizyi Towarzystwa, tudzież dotyczących uwag Powszechnego Związku, objętych w piśmie z dnia 4 maja 1907; wysłuchanie sprawozdania rady nadzorczej względem wyniku tej rewizyi i powzięcie uchwały w tym względzie.
2. Powzięcie uchwały względem rozdziału zysku za rok 1907 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za ten rok.
3. Wybór 7 członków Rady nadzorczej na lat 3.
4. Wybór 3 członków Dyrekcyi i jednego zastępcy na lat 3 a względnie zatwierdzenie wyboru tychże.

Kozowa, dnia 20 lutego 1908.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc“ w Kozowie,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Dr. J. Barban, prezes. **G. Dier**, sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.